

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

MOWA BRIANDA

(kor. własna).

Genewa, we wrześniu.

Zgromadzenie Ligi przestało być „nudne”. P. Briand przemówieniem swym, którego treść znana jest czytelnikom „Robotnika” z depeesz, nadał zgromadzeniu znaczenie całkiem wyjątkowe. Przemówienie to jest aktem politycznym wielkiej wagi i stanowić może punkt wyjścia dla wielu zmian w sytuacji politycznej.

P. Briand, który dotychczas odznaczał się w Lidze wspaniałymi wybuchami nieporównanego krasomówstwa, który porwał Zgromadzenie pięknymi przemowami bardzo ogólnikowej treści, który unikał jasnego wypowiadania się na aktualne tematy — tym razem sprawił niespodziankę.

Konkretnie i ściśle określił sobie zadanie i wyraźnie powiedział, co ma na myśli. Tem większa jest doniosłość tego, co mówił.

P. Briand był bardzo ostry dla Niemiec. Nie owijając swego zdania w bawełnę, stwierdził, że Niemcy, formalnie rozbrojeni, są jednak wielką potęgą militarną dzięki swej doskonałej stutysięcznej armii kadrowej i olbrzymiemu przemysłowi. Jednocześnie robił aluzję do sojuszu niemiecko-rosyjskiego i, nie wymieniając kraju, wskazywał na wielkie zbrojenia sowieckiej Rosji.

Francuski minister spraw zagranicznych wiele miał słuszości, kiedy mówił o tych rzeczach. Militarizm niemiecki istnieje nadal, a wpływ polityki Sowietów ciąży w pewnym stopniu nad zagraniczną polityką Niemiec.

Nie są to jednak rzeczy nowe, nie są to zjawiska ostatniej doby. Obecny Rząd niemiecki z socjalistą Müllerem na czele, otrzymał wiele przykrych rzeczy w spadku po prawicowych rządach Luthrow i Marxów. Müller jest jeszcze zbyt krótko u władzy, aby mógł dokonać jakichkolwiek zmian istotnych w „Reichswehrze” i w reakcyjnym zbiorowisku urzędników Rzeszy, które niekiedy nawet ponad głowami Rządów robią swą niebezpieczną politykę, wstrzymującą rozwój tendencji demokratycznych w Republice Niemieckiej.

P. Briand z większą racją i z głębszym przekonaniem mógł i powinien był powiedzieć to, co powiedział obecnie, Stresemannowi, Luthrowi, Schubertowi przed rokiem. Nie zrobił tego wówczas. Oszczędził nacjonalistów i ukrytych odwetowców. Dopiero socjaliści zaatakowali i uczynili go odpowiedzialnym za stan rzeczy, niezależny od woli nowego kanclerza.

Tu tkwi słaba strona przemówienia p. Brianda. Tu widzimy pewną demagogię, a nie szczerą obawę i troskę o losy rozbrojenia. P. Briand prosto skorzystał z okazji, aby załatwić swe porachunki z socjalistami francuskimi i Międzynarodówką socjalistyczną, której uchwały brukselskie nie przypadły mu do gustu.

Godząc w Müllera, p. Briand chciał uderzyć w Bluma. Mówiąc o tem, że Liga Narodów „nie jest międzynarodową partią, lecz międzynarodową narodów, międzynarodową ludów”, p. Briand całkiem już wyraźnie odsłaniał swoje karty.

Kto wie, czy p. Briand nie wolałby mieć w Niemczech rządu reakcyjnego, wobec którego nieustępliwość daje się łatwiej usprawiedliwić, który w opinii demokratycznej świata nie cieszy się sympatją.

Przemówienie genewskie przeznaczone było w lwiej swej części dla wewnętrznego użytku domowego, dla uspokojenia zwolenników Rządu „jedności narodowej”, że wobec socjalistów p. Briand umie zdobyć się na ton ostry. Dla zagranicy p. Briand był już tego samego wieczoru, kiedy wygłaszał swe przemówienie, znacznie łagodniejszy i przed dziennikarzami zacierał ostre kanty

XXI KONGRES POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ OBRADOWAC BĘDZIE W SOSNOWCU W DNIACH 1, 2, 3, I 4 LISTOPADA

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Otwarcie.
- 2) Wybór Prezydium. Powitania.
- 3) Sprawozdania: a) polityczne i

organizacyjne C. K. W., b) parlamentarne Z. P. P. S.

4) Polityka zagraniczna.

- 5) Samorząd miejski i wiejski.
- 6) Położenie gospodarcze.
- 7) Ustawodawstwo socjalne (ubezpieczenia na starość).

- 8) Wybory: Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej, Centralnego Sądu Partyjnego.

PROJEKTY KONSTYTUCYJNE „SANACJI”

Z pewnym trudem udało nam się otrzymać informacje o niektórych szczegółach zamierzeń konstytucyjnej „naprawy”, podjętych przez obóz rządowy.

Są to szczegóły, wyjęte z różnych projektów; marsz. Piłsudski dopiero zadecyduje, jakie z nich wejdą i czy wejdą do projektu ostatecznego. Ogłaszamy tedy kilka „konceptów”, jako charakterystycznych dla kierunku myśli polityków „sanacyjnych”.

1) Czynne prawo wyborcze ma wygaść ukończenia lat 24; bierne prawo wyborcze — lat 30.

2) Czynne prawo wyborcze ma wygaść znajomości czytania i pisanja; bierne — ukończenia szkoły powszechnej.

3) Rząd ma być odpowiedzialny z reguły przed Prezydentem, przed parlamentem tylko raz do roku w okresie sesji budżetowej.

4) Rząd ma być odpowiedzialny przed parlamentem tylko w razie uchwalenia votum nieufności i przez Sejm i przez Senat jednocześnie z tego samego powodu.

5) Senat ma być zrównany pod każdym względem z Sejmem.

6) Senat ma być w połowie mianowany przez Prezydenta, w połowie przez samorządy, izby rolnicze, handlowe - przemysłowe, i t. d.

7) Prezydent ma być wybierany w głosowaniu powszechnym na lat 10.

8) Prezydent ma być wybierany przez specjalne zgromadzenie „elektorów”.

SOCJALNA DEMOKRACJA NIEMIECKA A SPRAWA BUDOWY PANCERNIKÓW

(Tel. od własnego korespondenta).

Berlin, 13 kwietnia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego S. D. Niemiec (Zarząd Główny towarzyszy niemieckich odpowiada naszej Radzie Naczelnej Partii). Przyjęto jednomyślnie uchwałę, wypowiadającą się przeciwko plebiscytowi w sprawie budowy pancernika, a to z tego względu,

że projekt plebiscytu wyszedł od komunistów wyłącznie w celu uprawiania demagogii antysocjalistycznej.

Jednocześnie Zarząd Główny „ustala kategorycznie, że Partia na przyszłość odrzuca budowę pancerników”. Sprawę zasadniczą stosunku, do budżetu wojskowego na rok 1929 — rozstrzygnie Kongres Partyjny.

WYROK WSTĘPNY W SPRAWIE CHORZOWA

Haga, 13. 9. (PAT.). Ogłoszono tu dziś wyrok wstępny Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie chorzowskiej. Wyrok ten, który zapadł 9-ciu głosami przeciwko 3-em, stwierdza niekwestionowany w zasadzie przez rząd polski jego obowiązek zapłacenia odszkodowania wskutek wyłączenia zakładów chorzowskich, postanawia wbrew żądaniu niemieckiemu, obliczyć odszkodowanie na podstawie wartości całego przedsiębiorstwa, zamiast — jak żądały Niemcy — osobnego obliczenia szkody dla każdej ze spółek, co mogłoby prowadzić do podwójnego odszkodowania. Odszkodowanie należeć się będzie rządowi niemieckiemu zamiast, jak żądał on, wpłacenia do Deutsche Bank na rachunek obu spółek prywatnych. Trybunał, opierając się głównie na wyroku swym z 1926 r., odmawia odliczenia, wedle żądań Polski, wartości praw skarbni niemieckiego w przedsięwzięciu chorzowskim, których równowartość rząd polski uważał za należącą się od niego Komisji Odszkodowań. Równocześnie jednak Trybunał odmawia żądania przez Niemcy stwierdzenia, że Polska nie mogłaby odmówić zapłaty odszkodowania ewentualnie przyznanego, gdyby tego żądała Komisja Odszkodowań Trybunał uznaje się za niekompetentny

do wydania żadanego przez Niemcy ogólnego zakazu potrącenia przez rząd polski z sumy odszkodowania sum należnych Polsce od Niemiec. Odmawia też zakazu potrącenia w jakiegokolwiek formie — chociaż przez stawiciel niemiecki żądanie to określił jako mające pierwszorzędne znaczenie i chociaż Trybunał przyznaje, że o tę właściwie sprawę rozbiły się rokowania polsko - niemieckie. Trybunał stwierdza bowiem — zgodnie ze stanowiskiem rządu polskiego, że w pewnych wypadkach potrącenie byłoby słuszne, że jednak dotychczas Polska z żądaniem potrącenia nie wystąpiła. Trybunał odrzuca dalej żądanie niemieckie zakazania Polsce eksportu wyrobów azotowych do Niemiec, Włoch, Francji i St. Zjednoczonych do końca r. 1931. Odrzuca też żądanie zakazania Polsce eksploatacji zakładów chorzowskich.

Na podstawie odpowiedzi ekspertów, Trybunał ustalił sumę odszkodowania i wtedy określi sposoby i warunki zapłacenia. Do wyroku dołączyli w poszczególnych punktach zastrzeżenia i opinie odrębne sędziowie: brytyjski lord Finlay, duński Niholm, hiszpański Altamira, kubański Bustamante, niemiecki Rabel i polski Erlich.

ZAMORDOWANIE ŻANDARMA PRZED MIESZKANIEM BUŁGARSKIEGO MIN. WOJNY

Sofia, 13 września. (A.W.). Zamordowano tu pełniącego straż przed domem ministra Wolkowa,

żandarma. Mord ten ma być aktem zemsty komunistów.

swej przemowy, zlekka wycofując się z ataku.

Krytyczne stanowisko wobec p. Brianda nie powinno jednak zastanawiać nam tego faktu, że, niestety, socjaliści niemieccy w Rządzie Müllera ułatwili p. Briandowi atak. Tu w Genewie, Müller pokutuje za nieścisłą sprawę pancernika.

Odpowiedzią niemieckich socjalistów na słowa p. Brianda powinna

być wytrwała i skuteczna praca nad likwidacją pozostałości reakcyjnych w Niemczech, walka z nacjonalizmem i teoriami odwetu, odważne przeciwstawienie się naciskowi z prawicy w Rządzie i poza Rządem. Będzie to najlepsza praca dla pokoju, wobec której ataki p. Brianda stracą swą siłę i znaczenie.

J. S.

PRZYGOTOWANIE KONGRESU

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW OKRĘGOWYCH P.P.S.

Przypominamy wszystkim Okręgowym Komitetom Robotniczym Partii, że w dniu 15 września upływa termin nadsyłania sprawozdań, niezbędnych

dla ułożenia ogólnego sprawozdania organizacyjnego na Kongres.

Sekretariat Generalny C. K. W.

PLAN PRAC P. P. S. W TYGODNIACH NAJBLIŻSZYCH

W niedzielę 16 września

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

w Warszawie, początek obrad o g. 10 r. w sali teatralnej Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

W niedzielę 23 września

OGÓLNO-KRAJOWA KONFERENCJA KOBIET

w Warszawie, początek obrad o g. 10 r. w sali Warszawskiej Organizacji P. P. S., przy Al. Jerozolimskich 6.

W niedzielę 30 Września

RADA NACZELNA

w Warszawie, początek obrad o g. 11 r. w sali Z. P. P. S. w Sejmie.

W niedzielę 7 października

DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

w całym kraju

DZISIAJ, W PIĄTEK ODBĘDĄ SIĘ:

posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego o g. 8 w. w lokalu C. K. W. przy ul. Wareckiej 7;

odczyt tow. Zygmunta Żuławskiego p. t. Zadania i polityka Związków Zawodowych w lokalu Związku Zawodo-

wego Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej o g. 7 w. przy ul. Wareckiej 7, II p.

Wstęp wolny dla wszystkich członków polskiej klasy robotniczej tkwiącej z okazji wojny polsko - sowieckiej.

DZIEŃ MŁODZIEŻY W WARSZAWIE

Program „DNIA” urządzanego przez Warsz. Org. Mł. T. U. R. przewiduje: mecz piłki nożnej, bieg uliczny, zawody

lekkoatletyczne Cz. Harcerzy, pokaz życia obozowego Cz. Harcerzy, akademia w sali Z. Z. K. i t. d.

TRZEBA WZMOCNIĆ WALKĘ PRZECIW KOMUNISTOM!

We wczorajszym „Robotniku” tow. Kazimierz Czapliński omówił raz jeszcze ciekawy niezmierzony przebieg ostatniego Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej.

Jeśli chodzi o bieżący plan akcji ogólnej „Kominternu”, to jest on skierowany prawie wyłącznie przeciw Socjalizmowi. Nas interesuje — oprócz tego — specjalnie ujawnienie stosunków wewnętrznych w ruchu komunistycznym w Polsce.

Jeżeli ktokolwiek wśród robotników polskich mógł mieć złudzenie, że K. P. P. reprezentuje samodzielną siłę społeczną, złą czy dobrą, ale wyrażającą istniejące naprawdę myśli polityczne i pragnienia proletariatu polskiego, — złudzenia te prysną chyba teraz ostatecznie. I frakcja „większościowa” p. Kostorzewy, i frakcja „mniejszościowa” p. Leńskiego są tylko zupełnie biernym, zupełnie pozbawionym krzyży charakteru narzędziem w rękach kierowników nie tyle nawet przywódców „Kominternu”, ile kierowników Państwa Rosyjskiego. A tak samo, jak Związek Republik Sowieckich popiera

na terenie międzynarodowym krwawą dyktaturę Waldemarsa w Kownie, tak samo partje komunistyczne na całym świecie odegrywały rolę sojuszników i sprzymierzeńców faszyzmu we wszelkich jego formach.

Mówiono też w Moskwie o otwarcie, bez żadnych osłonek, o „główną rolę” komunistów t. zw. polskich, o roli, jakoby im przypadła w udziale na wypadek wojny polsko - sowieckiej.

I jako socjaliści tedy, i jako ludzie, gotowi zawsze do obrony Niepodległości swego kraju, — stajemy wobec konieczności podjęcia znacznie energiczniejszej, niż dotąd, akcji przeciw komunistom w Polsce.

Walka o demokrację, walka o pochód ku nowemu ustrojowi jest niesłychanie utrudniona, dopóki na tyłach niejako polskiej klasy robotniczej tkwi komunizm, który ją zdradza, demoralizuje, niszczy od wewnątrz.

Jakkolwiek potocznie się dalsze wypadki ogólnie - polityczne Socjalizm musi złamać wpływ komunistyczny na drobne chociażby odłamy proletariatu.

S. K.

NOWA KONFISKATA

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę skonfiskował wrześniowy numer „Głosu Cukrownika” za podanie streszczenia odczytu tow. posła Zygmunta Zaremby.

Odczyt ten był wygłoszony na XVIII Zjeździe Związku Zawodowego Robot-

ników Cukrowni w Warszawie, przy powitaniu Zjazdu imieniem Komisji Centralnej Związku Zawodowych w Polsce.

Jest to trzecia z kolei konfiskata spadająca na to wydawnictwo w ciągu ostatnich czterech tygodni.

„NIE STRASZNE ŻADNE PRZESZKODY, OMINIE KLĘSKA ZMĘCZENIA, BO PRACĘ PODEJMA NASZĄ IDĄCĄ JUŻ POKOLENIA”.

PAMIĘTAJCIE O 7 PAZDZIERNIKA O DNIU MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

POGRZEB

KAZIMIERZA KAMIŃSKIEGO

Wczoraj zwłoki wielkiego artysty, Kazimierza Kamińskiego, odprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku.

O godz. 10 m. 30 rozpoczęło się nabożeństwo w kościele św. Antoniego, przy udziale przedstawicieli Rządu, władz miejskich, świata teatralnego oraz licznie zebranej publiczności.

W czasie mszy śpiewali artyści Opery.

Po nabożeństwie koledzy zmarłego wynieśli trumnę na barkach, kierując się w stronę cmentarza powązkowskiego. Za trumną postępowała rodzina artysty, przedstawiciele Rządu z premierem Bartlem na czele, reprezentanci władz miejskich, artyści oraz wielkie tłumy publiczności, które wypełniły cały Plac Teatralny. Orszak otwierał długi korowód przedstawicieli poszczególnych teatrów niosących wieńce.

Gdy trumna znalazła się przed Teatrem Wielkim, orkiestra opery zagrała marsza chopinowskiego, oraz zabrał głos dyryktor Teatrów Miejskich p. A. Śliwiński, charakterystycznie oświadczył talent zmarłego, oraz Jego niezwykłą w dziełach aktorstwa pracowitość i sumienność.

Na cmentarzu po złożeniu trumny przed katakumbami, zabrał głos, w imieniu Rządu, wiceminister W. R. i O. P., — p. Czerwinski, zaznaczając między innymi:

„Dziś, gdy składamy do grobu śmiertelne szczątki Kazimierza Kamińskiego, wydawać się nam może, że wraz z nim składamy do grobu wielką jego sztukę. Ale to złudzenie tylko. Bo któż z nas policzy, ilu to dobrych artystów sceny polskiej, i z tego i z następnego jeszcze pokolenia, myśląc o Kazimierzu Kamińskim, będzie mogło słusznie powiedzieć: Otośmy z niego!

Jako jeden z najniepospolitszych wyrazicieli słowa, stał się Kazimierz Kamiński jednym z współtwórców tej siły, zapomocą której można było dźwignąć niepodległość Ojczyzny”.

Z kolei zabrał głos prezes Rady Miejskiej, tow. R. Jaworowski, mówiąc: „Wszyscyśmy go znali i podziwiali. Znała go cała Polska, bowiem zmarły był chlubą teatrów we wszystkich miastach Polski. Dziś pożegnani jesteśmy w bólu po stracie tego wielkiego artysty; w bólu łączą się wszystkie sceny polskie. W imieniu ludności miasta Warszawy, składam ceniom mistrza sceny ostatni hołd, ostatnie pożegnanie”.

Przemawiali następnie: prezes Związku Artystów Scen Polskich p. J. Śliwicki, redaktor S. Krzywoszewski, w imieniu Autorów Dramatycznych Polskich, p. J. Osterwa, jako delegat teatrów wileńskich.

Ciało wielkiego artysty pochowano tymczasowo w katakumbach.

Otrzymał od jednego z naszych stałych czytelników artykuł poniższy, który chętnie zamieszczamy.

Red.

W wielce radosnym fakcie powstania *Ligi Prasy Socjalistycznej* widzi się zapowiedź, że zaczyna się gruntowna zmiana na lepsze, że myśla o tym nadzwyczaj ważnym czynnikiem społecznym, jakim jest prasa, już tam u „góry” naszej Partii. Sądę, że pożądanym byłoby, aby w dyskusji, jaką rozpoczął tow. St. D. w Nr. 251 „Robotnika” wzięło udział jak najwięcej czytelników — to też ja, jako stały czytelnik pism socjalistycznych, pragnę zabrać głos w tej ważnej kwestii. Chcę poruszyć sprawę *socjalistycznej prasy prowincjonalnej*. Prowincja, — gdzie, jak to widzimy z ostatnich wyborów, Socjalizm zrobił wielkie postępy, powinna być teraz otoczona specjalną opieką i powinien być położony jak największy nacisk na rozwój *socjalistycznej prasy prowincjonalnej*.

Gazety lokalne spełniają wielką rolę w życiu ludności, która czyta je pilnie, i zwykle przeciętny czytelnik prenumeruje lub czyta stale jeden z najbardziej rozpowszechnionych miejscowych organów. Niestety, tą najbardziej rozpowszechnioną gazetą nie jest prawie nigdy gazeta socjalistyczna. Do ostatnich czasów było to przeważnie gazety endeckie. Obecnie wyrugowały je i zajęły czołowe miejsca pisma „sanacyjne”. Przyczyny, dla których tak jest — wyluszcza tow. St. D. w swoim artykule — ale nadal tak być nie może. Środki, jakimi mamy rozpowszechniać prasę socjalistyczną, są podane w wyżej wymienionym artykule. Ale to jeszcze nie wszystko. Przedewszystkiem musimy zmienić, że tak powiem, wewnętrzną zawartość naszych pism i umieszczać w nich te rzeczy, które rzeczywiście przyciągają szerokie masy czytelników. A więc nie tylko artykuły wstępny, telegramy i zawiadomienia o zebraaniach, ale uczynić pismo takim, że-

by każdy czytelnik, nawet nie socjalista, wziął gazetę z przyjemnością do ręki. I tak: jaknajwięcej ilustracji, dodatek literacko - naukowy, sportowiec niech tu znajdzie swój dział sportowy, esperantysta — kącik esperancki, miłośnik szarad i krzyżówek — dział rozrywek i t. p. Oczywiście, że jeden człowiek, jak zaznacza tow. St. D., nie podoba się kilku inteligentnych ludzi, którzy chętnie zaoferują swoją współpracę. Wtedy gazeta taka przeniknie do szerokiego warstwy naszych „danych sensacji i „lekkostrawnych” artykułów czytelników. Przy sposobności wielu z nich zapozna się przy pomocy innych artykułów z Socjalizmem bliżej, i wówczas pisma takie mogą stać się doskonałym środkiem propagandy. Wezmą ją do rąk z przyjemnością i robotnicy i pracująca inteligencja, która jakże często sympatyzuje z Socjalizmem, a czyta

przeważnie pisma „sanacyjne” lub „czerwoniaki”.

Chcę zwrócić jeszcze uwagę na ważną dzielnicę Polski, Śląsk, który wraz z Zagłębiem Dąbrowskim stanowi organiczną całość. Klasa robotnicza tego Zagłębia węglowego otumaniona jest przez wrogów swoich, bądź to przez komunistów w Zagłębiu Dąbrowskim, bądź przez „korfanciarzy”, czy panoszącą się coraz bardziej „sanację” na Śląsku. Otóż należałoby założyć jeden wielki dziennik dla całego Zagłębia, ewentualnie podnieść do rozmiarów wielkiego pisma katowicką „Gazetę Robotniczą”, która dziś przedstawia się za ubogą, w porównaniu z innymi tutejszymi pismami („Polska Zachodnia”, „Polonia”, „Kurier Zachodni”). Należy sprawę tę postawić na pierwszym miejscu, wciągnąć do redakcji kilku młodych ideowych pracowników i rozpocząć walkę o lepsze jutro, o Socjalizm.

T. G.

KONFERENCJA ORGANIZACJI KOBIEC P. P. S. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

We wtorek, dnia 11-go września rb. odbyła się w dużej sali W. O. K. R. przedjazdowa Konferencja Kobiet przy licznych udziałach zorganizowanych towarzyszek.

Zagaiła i przewodniczyła konferencji tow. Woszczyńska, która też wygłosiła referat o pracy organizacyjnej.

Referat polityczno - gospodarczy wygłosiła tow. Praussowa, zgłaszając rezolucję, wyrażającą solidarność z opozycją w stanowiącym P. P. S. w stosunku do obecnego Rządu, który, jak każdy Rząd burżuazyjny, reprezentuje interesy kapitalistyczne - obszarniczo - drobnomieszczańskie wbrew interesom klasy robotniczej.

Referentka zgłosiła rezolucję, wzywającą kobiety pracujące:

1. Do walki politycznej o Socjalizm, w szeregach P. P. S.
2. Do walki w związkach zawodowych o podniesienie płac realnych.
3. Do walki o jednakową płacę za jednakową pracę, o ustawowe zabezpieczenie płac minimalnych, przynajmniej w chałupnictwie, najmniej zdolnym do walki zorganizowanej z wszystkim kapitalistycznym, o przestrzeganie ustaw chroniących życie i zdrowie kobiet młodych, jako to: przepisów dotyczących kobiet ciężarnych oraz karmiących i przepisów zmniejszających czas pracy o 6 godzin tygodniowo dla młodych obowiązyujących do nauki doświadczonej, o urzeczywist-

nienie przepisów ustawowych o zło-kach dla niemowląt, do walki o ubezpieczenia na starość.

W toku dyskusji zgłoszone zostały wnioski: tow. Dr. Buźlińskiej - Tylickiej o walce z bezdomnością, tow. Straussówny o całkowite wprowadzenie ustawy o opiece społecznej, tow. Kozierskiej o zniesienie podatku od lokali jedno i dwuizbowych.

Wnioski referentki i zgłoszone w dyskusji zostały jednomyślnie uchwalone.

Następnie przyjęto szereg wniosków natury organizacyjnej w sprawach kulturalno-oświatowych, szkolnictwa, opieki społecznej i samorządu.

Po omówieniu sprawywołania na dzień 23 i 24 września Ogólnokrajowej Konferencji Kobiet P. P. S., przystąpiono do wyboru delegatów. W głosowaniu mandaty otrzymały tow. tow. Adlerówna Janina, Faszczewska Zofia, Klimowa Paulina, Pościółna Zofia, Straussówna Agnieszka, Zawadzka Kazimiera, jako zastępczynię: Jastrzębska Zofia, Perłowa Helena, Wilkowa Maria. Członkinią C. K. W. wchodziła w skład konferencji.

Odsprawianiem Czerwonego Sztandaru zakończono poważne i rzeczowe obrady, świadczące, że socjalistyczny ruch kobiecy w stolicy kraju pogłębia się, rozszerza i obejmuje całokształt zagadnień życia kobiety proletariackiej i rodziny proletariackiej.

DWA BUDŻETY

BUDŻET POLSKI I BUDŻET CZECHOSŁOWACJI

Leży przed nami wniesiony przez Rząd Republiki czeskosłowackiej *preliminarz budżetu na rok 1929*. Nie różni on się prawie od budżetu na rok bieżący i dlatego możemy go porównać z przedłożeniem naszego Rządu na rok 1928/9.

Naogół budżet Czechosłowacji jest wyższy od budżetu Rzeczypospolitej. Preliminarz Czechosłowacji zamyka się sumą kor. c. 9.534.373.114, co równa się 2.670.100.000 zł. pol., gdy preliminarz Polski wynosił — 2.478.370.242.

Ciekawszym jest atoli stosunek wydatków poszczególnych działów do ogólnego budżetu. Gdy budżet naszego Min. Spraw Wewn. t. j. wydatki na administrację i policję stanowi 9 proc. wszystkich wydatków, w Czechosłowacji dział ten stanowi tylko 6,8 proc.

Tak samo budżet wojskowy polski stanowi 30 proc. wszystkich wydatków Państwa, w Czechosłowacji — tylko 14,7 proc.

Natomiast budżet Min. Pracy i op. Społecznej u nas stanowi tylko 2,4 proc. wszystkich wydatków, ale w Czechosłowacji jest przeszło trzy razy większy. Stanowi bowiem 7,5 proc. całego budżetu.

Dla wiadomości rynskotkowej prasy notujemy, że utrzymanie izb ustawodawczych Czechosłowacji więcej kosztuje, aniżeli Polskę. Nasz preliminarz przewidywał na ten cel 9.223.765 zł., preliminarz Czechosłowacji 42.635.537 koron, czyli około 12 milionów zł. Czechosłowacja wydaje więc na utrzymanie „partyników” o 33 proc. więcej, aniżeli Polska.

I jak to państwo może istnieć?

10 LISTOPADA ŚWIĘTEM SZKOLNEM ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI

Min. oświaty, pragnąc, aby młodzież szkolna bardziej upamiętniała sobie dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, przypadającą w niedzielę, dn. 11 listopada, zwolnił ją od zajęć szkolnych na dzień sobotni — 10 listopada, przeznaczając ten dzień na uczczenie rocznicy niepodległości w sposób dowolnie przez młodzież wybrany.

INSPEKCJE W MŁYNACH

Wobec tego, że jak stwierdzono młynarze nie stosują się do obowiązujących rozporządzeń o ograniczeniu przemian, min. spraw wewn. powołał do życia specjalną komisję, która będzie miała na celu przeprowadzenie lustracji młynów. W razie stwierdzonych nadużyć, będą stosowane bardzo surowe kary.

MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI SOCJALIZM I PATRYOTYZM ZŁA WOLA CZY NIEUCTWO?

Wczorajsza „Gazeta Warszawska Poranna” w artykule pod tytułem nieco tajemniczo - groźnym „Przed rozstrzygnięciem w P. P. S.” powraca do swego twierdzenia z przed paru tygodni, jakoby „w łonie P. P. S.” dojrzewały „jakieś nadzwyczajne „wypadki” w sensie „rozłamu” na „międzynarodowych” i „narodowych” socjalistów. „Gazeta” powołuje się przytem na wątpliwą autorytet „Głosu Prawdy”, który rozróżnia „dwa typy socjalistów” i obwieszcza światu, że „walka o niepodległość była przez doktrynalnych socjalistów potępiana z punktu widzenia nauki Marksa”; ówczesny — w latach 1905 — 1907 — podział na „frakcję rewolucyjną” i „lewicę” ma rzekomo trwać nadal, jeno w innych formach.

„Gazeta” w końcu wnioskuje, że „front sanacji idzie dzisiaj centralnym atakiem na rozkład P. P. S.”.

Ta uwaga ostatnia może być nawet słuszną. Istotnie, spotykaliśmy się wiele razy w ciągu dwóch lat minionych, tak samo zresztą i poprzednio, z próbami „zewnątrznymi” wicherzeń w organizacji partyjnej. Nie wątpię też, że rozłam w P. P. S. wprowiłby w humor doskonalą i „sanatorów”, i endecków, i — nadewszystko — komunistów. Niezwykle trudno nam do rąk naci różnorodnych intryg, sięgające do zgoda nie-

oczekiwanych osób w politycznym świecie mieszczańskim. Alieci nie jakoś „nie wychodziło” dotąd z licznych zapowiedzi „nadchodzącego rozłamu”. Przyczyna była bardzo prosta, chociaż często niezrozumiała dla polityków obozu rządowego albo Stronnictwa Narodowego: oto polski ruch socjalistyczny nie jest ani sektą, ani kościołem dogmatycznym, ani ma jaką konspiracyjną; jest dużym masowym ruchem społecznym o wspólniejszą tradycję, ruchem, który wytwarza własny, odrębny pogląd na świat, własną, odrębną psychologię, potężniejszą o wiele, niż zagadnienia taktyczne. Uważałbym oświadczenie rozłam w Socjalizmie polskim za możliwy, nawet za prawdopodobny, gdyby Polska Partja Socjalistyczna nie potrafiła rozwiązać zagadnienia patriotyzmu. Ale zagadnienie to zostało wśród nas rozwiązane i w teorii, i w praktyce. Odtąd nie widzę niebezpieczeństwa rozłamu jedynie groźnego, jedynie prawdziwego — rozłamu ideowego.

Skala temperamentów, nastrojów uczuciowych, stanów psychicznych, poglądów teoretycznych i taktycznych musi być duża w każdym zdrowym ruchu masowym. Wynikają stąd nieraz różne trudności praktyczne, przejściowe, zgoda wtórne jednakże w porównaniu z niebezpieczeństwem tępego, zamkniętego w sobie sekiarstwa. Nasi „przyjaciele” wszelakich gatunków czują instynktem, że moglibyśmy się rozbić tylko na tle stosunku do partjo-

trwania i utrzymania Polski Niepodległej, niepodległej politycznie, gospodarczo i kulturalnie. Dlatego zbudowali sobie ową wygodną a legendarną teorię o „dwóch typach” socjalistów polskiego, wiążąc ją z historią P. P. S. przed wojną. I zaczynają od popełnienia szeregu dość oryginalnych — powiedzmy delikatnie — nieścisłości.

Różnice zasadnicze, istniejące ongiś między Frakcją Rewolucyjną a „lewicą” dotyczyły nie tylko sprawy niepodległości. Ogromną rolę grała, na przykład, kwestja „wyzykiwania możliwości legalnych”. W latach 1908 — 1914 „lewica” reprezentowała taktykę oportunistyczną na wzór t. zw. likwidatorów rosyjskich; „Robotnik” ówczesny lubiał nazywać ją „Frakcją Umiarkowaną”. Ewolucja późniejsza — w r. 1918 — dokonana została tylko przez część dawnych „lewicowców”; najwbitniejsi działacze robotniczy z jej szeregów — tow. Antoni Szczerkowski, na przykład — znajdują się już od okresu okupacji w naszych szeregach. Wielu przywódców lokalnych „lewicy” można znaleźć w szeregach „sanacji”, że wymienię p. starostę Rzewskiego, p. pułk. Stamirowskiego, p. min. Gliwizę. A zresztą przypomnieć warto, że i min. Moraczewski był na gruncie P. P. S. D. Galicji i Śląska przeciwnikiem Frakcji Rewolucyjnej, a naczelnik Hołowski organizował na gruncie petersburskim w r. 1912 — 1913 t. zw. opozycję przeciwko C. K. R., którym kierował wtedy Piłsudski.

Słowem, flancowanie ówczesnego po-

działu w polskim ruchu robotniczym na teren stosunków dzisiejszych jest zajęciem co najmniej bezpożydnym i bezwartościowym. W P. P. S. pracują ramię przy ramieniu i b. „fracy”, i b. „lewicowcy”; różnice taktyczne, które istniały w Partji w r. 1927 w sprawie stosunku do Rządu marsz. Piłsudskiego, nie pokrywają się ani trochę z historią polityczną jednostek poszczególnych.

Sądę, że patriotyzm można określić, jako „przywiązanie do kultury narodowej” w szerokim słowa znaczeniu, a więc do języka, obyczajów, tradycji dziejowych, właściwości umysłowych i t. d., i t. p. Każda „młoda” historyczna klasa społeczna odnajduje stopniowo — w miarę własnego rozwoju — coraz więcej siebie samej w kulturze narodowej, w przeszłości i teraźniejszości życia narodu. Im więcej siebie samej odnajduje, tym więcej przywiązuje się do całości. Tak było ze szlachtą w okresie feudalnym, z mieszczaństwem w XVIII i XIX stuleciach; tak się rzecz ma dzisiaj z proletariatem. Wzrost wpływu klasy robotniczej na Państwo, na życie społeczne, na twórczość kulturalną społeczeństwa oznacza zarazem wzrost patriotyzmu w klasie robotniczej. Bo uświadomienie sobie swojej przynależności do kultury narodowej zmusza do uświadomienia sobie równoległe całej wagi niezależności politycznej i gospodarczej narodu. Proletariat polski zdobył to uświadomienie wcześniej, niż proletariat niektórych innych krajów, a to dzięki

wiekopomnej — zaiste — zasłudze P. P. S., poczętej w chwili, gdy i Zjazd paryski formułował w r. 1892 program niepodległościowy.

Dla nas wszystkich bez wyjątku sprzeczność rzekoma między Socjalizmem i patriotyzmem nie tylko nie istnieje, ale jest prosto nie do pojęcia, jako zagadnienie. Tendencje kosmopolityczne w Socjalizmie drugiej połowy XIX stulecia stanowiły wyraz wpływów radykalizmu anarchicznego - mieszczańskiego na pierwociny ruchów robotniczych. Komunizm w Polsce i na Zachodzie — to zacięta, wsteczna kulturalnie forma myślenia i odczuwania najmniej rozwiniętych warstw proletariatu, a przedewszystkiem zdeklasowanych warstw drobnomieszczaństwa. Inna rzecz, że likwidacja demokracji i ustalenie tryumfu dyktatury wszędzie i zawsze uwiecznia rozwój klasy robotniczej, a więc oddaje kolosalne usługi komunizmowi. Komunizm rosyjski „uniarodowił się” aż poza granice imperjalizmu i nacjonalizmu.

Skoro tedy zagadnienie stosunku Socjalizmu do patriotyzmu nie istnieje w Socjalizmie polskim, jako zagadnienie sporne, skoro tak, — to nie istnieją również przesłanki dla rozłamu ideowego, o których pisał „Gazeta Warszawska Poranna” i „Głos Prawdy”.

Tu leży „tajemnica” zawodu, jaki spotykał dotąd obydwa odaymy myśli mieszczańskie, i jaki spotka je również w przyszłości.

KRONIKA POLITYCZNA

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-NIEMIECKI

O toczących się polsko-niemieckich rokowaniach handlowych dowiadujemy się, że wczoraj odbyła się pierwsze posiedzenie komisja taryfowo-celna. Ze strony polskiej przewodniczył komisijski dyrektor Departamentu Handlowego Ministerjum Przemysłu i Handlu, p. Sokolowski, ze strony niemieckiej — tajny nadradca Rzeszy p. Goldman. Wczoraj dokonano wymiany obustronnych żądań z dziedziny zniżek celnych. Delegacja polska po posiedzeniu Komisji, przystąpiła niezwłocznie do dokładnego zbadania żądań przedstawionych przez delegację niemiecką. Poza komisją taryfowo-celną obradowała wczoraj również komisja węglowa, która kontynuowała rozpoczęte we wtorek prace.

DROBNI ROLNICY NIE PÓJDA Z OBSZARNIKAMI

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu centralnego polskiego związku organizacji i kółek rolniczych, na którym wskutek stanowczego protestu zgłoszonego przez posła Langerę odrzucono propozycję prezesa tejże organizacji, zmierzającą do połączenia kółek rolniczych z Centralnym Towarzystwem Rolniczym w jedną organizację. Propozycja prezesa Przedpeńskiego była uczyniona w porozumieniu z prezesem C. T. R. Fudakowskim i zgodnie z intencją zarządu, miała na celu zjednoczenie organizacji drobnorolniczych i wielkiej własności. Ministerjum Rolnictwa miało nawet uzależnić udzielenie subwencji centralnemu związkowi kółek rolniczych od przyjęcia tej propozycji. Pomimo to, zarząd główny Związku polsko-bułgarskiej p. Wasiljewa i Malinowskiego, propozycję tę odrzucił.

Z DYPLMACJI

Do Warszawy przybył i objął urządowanie poseł niemiecki p. Rauscher oraz poseł łotewski p. Nuksa.

Dyrektor Departamentu Politycznego w M. S. Z., dr. Jackowski przyjął wczoraj posła bułgarskiego w Warszawie p. Robesa oraz wiceprezesa Izby Handlowej polsko-bułgarskiej p. Wasiljewa.

ZJAZD WOJEWODÓW W SPRAWIE APROWIZACJI

W dniu 17 b. m. odbędzie się w Min. Spraw Wewn. zjazd wszystkich wojewodów, celem omówienia realizacji przez władze administracyjne ogólnych wytycznych zarządu w zakresie państwowej polityki aprowizacyjnej. W zjeździe weźmie również udział prezes Rady Min. p. Bartel.

KONWENCJE MIĘDZYNARODOWE DLA RATYFIKACJI PRZEZ SEJMY

Do kancelarii sejmowej wpłynęły nowe umowy międzynarodowe, które mają być w roku bieżącym ratyfikowane przez Sejm. Są to: umowa ze Stanami Zjednoczonymi o pokojowym załatwieniu zatargów międzynarodowych, polsko-norweski traktat nawigacyjny, dodatkowa konwencja handlowa polsko-czeska i międzynarodowe konwencje samochodowa i drogową.

NOWE PRZEPISY PRZEMYSŁOWE

Min. Przem. i Handlu opracowało przepisy wykonawcze do ustawy przemysłowej. Przepisy dotyczą wykonania przemysłu kominiarskiego. Poza tym opracowano przepisy o zakładach przemysłowych, działających siłą wodną.

SAMORZĄD STOLICY

ZE SPECJALNEJ KOMISJI RADY MIEJSKIEJ

Na posiedzeniu specjalnej Komisji radzieckiej urzędującej w zastępstwie Rady miejskiej w dniu 13 września, na wniosek referenta dr. Józefa Zawadzkiego, poparty przez przewodniczącego Komisji finansowo budżetowej, p. ministra Michalskiego, przyjęto uchwałę odrzucającą rozdział szpitalnictwa od Opieki Społecznej, motywując to tem, że wyodrębnienie budżetowe, jak tego wymaga ustawa nie oznacza jeszcze utworzenia dwóch odrębnych wydziałów.

O PRZYJĘCIU DARU BULGARSKIEGO

Przyjdzie m. stoł. Warszawy zdecydowało wystąpić na magistrat z wnioskiem o przyjęcie terenu ofiarowanego przez miasto Warne i departament Warne na urządzenie przez Warszawę kolonii dla dzieci dotkniętych gruźlicą kości i sibaowitych. Teren ten, położony nad brzegiem Czarnego morza, złożony ma być w Warszawie w dowód wdzięczności za okazaną przez Warszawę pomoc podczas katastrofy żywiołowej, jaka dotknęła Bułgarię.

DWA KIERUNKI ŻYDOWSKIEJ MYŚLI SOCJALISTYCZNEJ W POLSCE

BUND I POALEJ-SJON

Szersze koła robotników i pracowników umysłowych polskich o wiele zamało wiedzą o ruchu socjalistycznym innych narodowości, zamieszkujących ziemie Rzeczypospolitej.

Dlatego też, bardzo chętnie drukujemy artykuły tow. Arby, nie kłepując go w wypowiedzianiu własnej — ostrożnej i zręskiej — oceny.

Przystępując do omawiania kwestii żydowskiej, trzeba wziąć za punkt wyjścia te kierunki myśli politycznej, które wyrosły na gruncie żydowskim, dla socjalisty zaś w szczególności wchodzą w rachubę ideologie żydowskiej klasy robotniczej. Mam na myśli „Bund” i „Poalej-Sjon”.

„Bund” powstał na obszarze dawnego Imperjum Rosyjskiego jako ogólny związek robotników żydowskich. Kiedy Cesarstwo się rozpadło, teren działalności Bundu ograniczył się właściwie prawie tylko do Polski, w Rosji bowiem po krótkotrwałej samodzielności, rozplynął się on w sekcje żydowskiej partii komunistycznej. Ideologie „Bundu” — to mechanizm przeniesienia marksizmu na specyficzny grunt żydowski. Rozwijając się silnie uprzemysłowienie Rosji w drugiej połowie 19-go wieku, powoływało do życia mnóstwo przedsiębiorstw żydowskich, zwłaszcza w Polsce, na Litwie i dzisiejszych t. zw. kresach. Niedorozwój ekonomiczny — społeczny ludności, zamieszkującej te tereny, ustrój feudalny, brak mieszczaństwa i wiele, wiele jeszcze czynników powodowało, że w średniej a nawet nieraz i w większej produkcji przedsiębiorstwa żydowskie brały cory np. przemysł włókienniczy w Białymstoku, tabacznicy w Grodnie, włókienniczy w Łodzi i w okolicy i do nich wędrowały spauperyzowane masy żydowskie, formując pierwsze kadry żydowskiego proletariatu. W ten sposób rozpadła się społeczność żydowska na klasy w nowoczesnym znaczeniu, klasowo, było ono oczywiście i przedtem (np. ustrój gminy żydowskiej) i ideologicznie odbiciem tego właśnie okresu jest Bund.

A w Polsce? W ciągu pierwszych lat niepodległości, komunizujące fermenty omal że go nie rozsądziły, t. zw. Kom-Bund stworzył podstawy sekcji żydowskiej partii komunistycznej Polski, ale Bund ostał się w końcu, a nawet się rozrósł i wzmocnił.

Podstawa społeczna „Bundu” ulegała w tym okresie poważnym zmianom. Oto co pisze jedyności „Prawo do pracy” wydana staraniem „Wydziału pracy” przy Radzie krajowej klasowych związków zawodowych robotników żydowskich:

„Za czasów okupacji niemieckiej pracowało na kolejach żelaznych b. kongresówki oraz b. zaboru austriackiego przeszło 6000 robotników — Żydów. Wszyscy oni zostali wydalenii z pracy w latach 1918 — 1919...”

„Kiedy w roku 1918 Rząd polski przejął drukarnie państwową w Warszawie, pierwszym jego czynem było wydalenie wszystkich żydowskich robotników drukarskich... Przy monopolizowaniu fabryk tytoniowych, spirytusowych, zapalczykanych bezwzględnie i niemilosierdzie powyrzucono na bruk pracujących zdawna w tych fabrykach żydowskich robotników i urzędników. I tak w Warszawie pracowało w fabrykach tytoniowych około 1.000 robotników Żydów. Obecnie na 1.600 robotników jest zaledwie czterech robotników Żydów. W Grodnie przeprowadzono w listopadzie 1925 roku „redukcję” — wyrzucono na bruk 500 żydowskich robotników tytoniowych...”

Tak samo działo się przy monopolizacji przemysłu spirytusowego, zapalczanego, ale czy proces ten się zakończył? Dotychczas odnosiło się to prawie wyłącznie do dużego przemysłu, obecnie zachodzą wypadki tak że w średniej i małej produkcji. Kurczy się coraz bardziej gospodarza podstawa całej ludności żydowskiej, szerokie warstwy ulegają proletaryzacji, zasilając kadry już to nacjonalistycznej partii sjonistycznej, już komunistów, już wreszcie „Bundu”. W związku z temi zmianami przenosi on punkt ciężkości swej pracy politycznej na walkę o prawo do pracy, w r. 1926 zwołał kongres w tej sprawie, który zgromadził 450 delegatów, tem samem dochodząc do punktu, z którego wyszedł drugi kierunek „Poalej-Sjon”.

Jego twórca Ber-Boruchow rozumiał, że trzeba „znormalizować” Żydów, o ile się mają jako naród w ogóle ostać. Poalej-Sjonizm nie widział możliwości radykalnego rozwiązania sprawy dobrobytu masy żydowskiej na drodze jedynie walki klasowej, ponieważ przewidywał i to — zdanem moim — słusznie, że to zapędzić może ruch polityczny w ślepą uliczkę, z

której niema wyjścia. Jego naczelne hasło — to „produktywizacja” mas żydowskich, przeprowadzenie ich do pracy rolnej, w górnictwie, w średnim i wielkim przemyśle. W danym momencie i on wysuwał hasło walki klasowej o polepszenie warunków bytu żydowskiego proletariatu, ale ponadto propagował myśl przebudowy jego struktury społecznej, miasteczka żydowskiego, bo o nie może głównie chodzić, nie dzielić klasowo, ale brać jako całość, którą należy przebudować. Ale — i tu się rozpoczyna prawdziwa tragedia ruchu — dał się usidlić w zastawione na niego macki drobnomieszczańskiej ideologii sjonistycznej.

Sjonizm bowiem — to reakcja mieszczaństwa i inteligencji na zacofane społecznie warunki wschodniej Europy, które uniemożliwiły im asymilację.

Zacofane warunki ekonomiczne skoncentrowały masy żydowskie na niewielkich stosunkowo obszarach i wywołała całe mnóstwo zjawisk, które składają się łącznie na kwestię żydowską, tam właśnie zrodziła się myśl utworzenia własnego państwa narodowego, gdzieś na ziemi palestyńskiej. To państwo musiałyby mieć chłopów, robotników wszelkiej kategorii i z nadwartości przez nich wytwarzanych mogłyby żyć te warstwy, niezadowolone przecież nie z porządku społecznego — zachodniej Europy, ale rebeliując przeciwko ograniczeniom politycznym. Stąd to dla omanienia mas, bierze się ten specyficzny język agitacji sjonistycznej n. p. ziemia własnością całego narodu, powrót do roli, jako podstawy utrzymania kraju, ale wystarczyło kilka lat rządów sjonistycznych w Palestynie, ażeby odstąpiło się ich istotne oblicze: przedsiębiorca żydowski jest w stosunku do robotników żydowskich bardziej brutalny, aniżeli jego kolega w Europie.

Boruchow wpadł w te sidła, nie stworzył boruchowizm ale poale-sjonizm, nie stał się Marksem żydowskich mas, ale Proudhonem czy może Owenem.

Oba odłamy odgrywały dużą rolę w dziejach żydowskiego proletariatu, Bund rozwinął i utrwalił w nim świadomość klasową.

arba.

Z HISTORII CHJENSKIEGO „RZĄDU DUSZ” WŚROD WARSZAWSKIEGO MIESZCZANSTWA

Z kół drobnego kupiectwa warszawskiego nadeszły nam następujące uwagi:

W pismach warszawskich pojawiły się w lecie wiadomości o walce, toczącej się w związku drobnymi kupców chrześcijańskich przy ul. Grzybowskiej 57... Wiadomości te podawała prasa w formie, wywołującej wrażenie, jak gdyby szło tutaj o pospolicą „wojnę domową” w związku o wpływy tej czy innej koterii, co ostatecznie mogłoby opinie publicznej bliżej nie obchodzić.

Tymczasem tak nie jest... Zająć się w Związku drobnymi kupców mają podłoże głębsze. Toczy się tu bowiem walka o wyzwolenie się drobnych kupców z pod wpływów kłiki chjenskiej.

I z tego względu zasługuje ta walka na bliższe oświetlenie jak również i dlatego, że chjenscy działacze, broniąc rozpaczliwie swego dotychczasowego stanu posiadania w Związku, znajdują poparcie ze strony... niektórych wpływowych „sanatorów” z „Jedynki”!

W tej właśnie dość groteskowej sytuacji tylko „Robotnik” sprawę całą należycie wyświecił i zechce „potrafić”.

Związek drobnymi kupców chrześcijańskich istnieje już ok. 10 lat. Tendencje tego związku szły — rzecz jasna — po „ideowej” linii „Rozwoju” i zaraz od swego powstania stał on się twierdzą wpływów endecko-chadeckich i bardzo ruchliwym na rzecz „Chjenu” aparatem agitacyjnym i wyborczym.

Lokal Związku od początku mieścił się w domu na ul. Grzybowskiej 1. 57. Dom ten do r. 1921 był własnością „Rozwoju”. Ale w tym właśnie roku Związek dom ten kupił od „Rozwoju”, który wobec tego musiał się wyprowadzić.

Fundusze na kupno własnego domu Zarząd Związku zaczął zbierać od członków (a było ich 900) jeszcze od r. 1919. Dom kupiono za sumę 900.000 mk., z czego 470.000 mk. zapłacono gotówką, gdyż resztę wynosiły długi hipoteczne, przejęte przez nowonabyciów... Cenę kupna domu Zarząd Związku

ku rozłożył na 900 członkowskich udziałów po 1000 mk.

Mając już własny dom, Związek a raczej jego Zarząd, pozostający pod wpływami chjenskimi, zaczął „działać” na szeroką skalę.

Od członków Związku (jeszcze od r. 1919) pobierano udziały na różne cele. Te różne „tytuły” figurują na kwitach, które wykonywani członkowie związku trzymają do dziś na pamiętkę, jak to „Chjena” trzęsąc związkiem „bromiła” interesów drobnego kupiectwa.

Z tych różnych wkładek, wzgl. udziałów, zebrały się ogromne sumy, którymi chjenski Zarząd Związku odpowiednio gospodaruje. Pewne światło na tę gospodarkę rzuca ciekawa „waloryzacja”, jaką Zarząd w r. 1922 przeprowadził z udziałami członkowskimi. „Waloryzacja” ta polegała na tem, że np. 1000 mk. (wzgl. 200 dol.) zapłacone przez członka w r. 1919 „przewaloryzowano” w r. 1922 na... 10.000 mk., co równa się sumie 100—120 dol... Na tej tedy „waloryzacji” każdy członek z pieniędzy włożonych do Związku w r. 1910... stracił w r. 1922 połowę...

W r. 1924 po wydaniu rozporządzenia waloryzacyjnego, „zwaloryzowane” przez Zarząd w r. 1922 wkłady członkowskie, ponownie „zwaloryzowano” z tym ostatecznym wynikiem, że członkom Związku za każde 1000 mk., wpłacone w r. 1919, policzono po 32 zł. 15 gr. (czyli za ok. 200 dol. z r. 1919 policzono ok. 7 dol. w r. 1924!).

Ale na tem nie koniec, bo na ostatku pozbawiono członków i własnego domu... który kupiony za udziały członkowskie był własnością Związku, a więc jego członków.

A stało się to w ten sposób: Zarząd Związku powołał do życia jakąś Sekcję, czy „Wydział Handlowy”... Czem i jak ten wydział „handlował”, nie wiadomo, dość, że pewnego razu zarząd uderzył na alarm, iż Związkowi grozi upadłość (!!). Zwołano tedy niby to Walne Zebranie, ale wbrew statutowi, bo nie było wymagane go statutu

quorum i przełorowano tam uchwałę, że Związek dla uchronienia się przed upadłością ma sprzedać dom świeżo założonej „Spółdzielni”, występującej pod nazwą „Spółdzielnia Dom Własny przy ul. Grzybowskiej 57”, a utworzonej przez grupę związanych ze sobą ludzi, którzy przedtem stanowili wspomnianą „Sekcję handlową”...

Dom sprzedano (w r. 1924) tej „Spółdzielni” za... 6.000 zł. (obecna wartość realności wynosi przynajmniej 650.000 zł.), ale kwota ta, jak nas informują, dotąd zapłaconą nie została.

Nie dziw, że wśród członków Związku, tak wziętych na kawał, powstało wreszcie gwałtowne wrzenie... Znalazło ono swój wyraz na Walnem Zebraniu Związku dn. 8. 8. b. r., na którym obalono dotychczas rządzącą klikę chjenską i uchwalono przeciw „Spółdzielni” i przeciw członkom starego Zarządu wystąpić sądownie o rozstrzygnięcie pieniędzy członkowskich i zwrot majątku Związku.

Walka toczy się dalej, bo klika stara broniąc się, spowodowała Komisariat Rządu — fałszywymi informacjami, (których Komisariat nie raczył przedtem zbadać) do unieważnienia pierwszych wyborów; drugie Walne Zebranie, przed k'lku dniami, nie doszło do skutku, bo je rozbiła klika.

Co będzie dalej, zobaczymy... Zapytujemy tylko, jaki w tem mają interes obecni członkowie „Jedynki” p. senator Rogowicz i poseł Idzikowski, by tak energicznie bronić starego zarządu?

W sprawie nadużyć starego Zarządu wpłynęło doniesienie karne do prokuratora.

Bilety do wszystkich teatrów (za wyjątkiem Letniego) po cenach ulgowych są do nabycia w Sekcji Kult. i Ośw. przy Związku Metalowym (Leszno Nr. 53) we wtorki i soboty od godz. 6 i pół do 8 wiecz. Bilety nabywać mogą członkowie, za okazaniem książki Związku.

PRZEGŁĄD PRASY

Biały krak. Credo konserwy. Przed sesją budżetową. Wszędzie masony.

„Epoka”, do której prasa prawicowa zwykła ostatnimi czasami dodawać przymiotnik „masonski”, drukuje na naczelnym miejscu nadesłany jej — jak zaznacza redakcja — „ze sfer bliskich do duchowieństwa katolickiego” artykuł, potępiający wtrącanie się duchowieństwa do spraw politycznych. Autor artykułu cytuje encyklikę Leona XIII i list Piusa XI do biskupów litewskich. Oba te orędzia najwyraźniej wskazują duchowieństwu wtrącania się do spraw partyjno-politycznych. W liście papieża Piusa XI czytamy:

„Przedewszystkiem zaś niech duchowieństwo odłączy akcję katolicką od spraw partyjno-politycznych. Powołane jest ono do troszczenia się o sprawy religijne całego ludu, nie wypada więc, aby było ono na usługach jakiegokolwiek partii”.

„Jakiegokolwiek partii” pisał Pius XI, więc zarówno endeckiej, jak i „bezparytyjno-sanacyjnej”.

W „Dniu Polskim” pan Jan Bobrzyński składa w imieniu konserwatywnu polskiego swoje credo polityczne — społeczne. Więc najpierw katerycznie zadaje kłam zarzutom, jakimi obóz demokratyczny obarczał konserwę polską, pisząc:

„Nieprawdą więc jest, że pragniemy jakiegokolwiek reakcji, na dawnych ustrojach i pojęciach opartej. Nieprawdą jest, że dążymy do supremacji kapitału i stanu posiadania nad pracą. Nieprawdą jest, że dążymy do zniszczenia parlamentaryzmu lub wogóle tych rozumnych zdobyczy ustrojowego postępu, których wyrazem jest system konstytucyjny. Nieprawdą jest, że chcemy oddać władzę czy przemożny wpływ na losy kraju jednostkom lub warstwom z tytułu ich uprzywilejowanego ongiś pochodzenia lub obecnego większego stanu posiadania. Nieprawdą jest, że chcemy różniczkować prawa obywatelskie według jakichkolwiek kategorii, przypominających ustrój stanowy czy klasowy i zaprzeczać komukolwiek służącej obrony swych interesów oraz możliwości odpowiedniej współpracy nad rozbudową państwa. Nieprawdą jest wreszcie, że nie zdajemy sobie sprawy z ewolucji pojęć i stosunków, zarówno społecznych, jak gospodarczych i międzynarodowych, oraz z konieczności wyciągania stąd odpowiednich konsekwencji”.

Gdy wszakże pan B. zaczyna wyliczać, co jest „prawdą” czytamy, że nie wolno nagać „przemocą ustawodawstwa, systemu rządzenia i realnych interesów społeczeństwa do... eksperymentów”. O nagaaniu przemocą ustawodawstwa i t. d. mieliśmy więcej do tego, co w sferach pana Bobrzyńskiego W każdym bądź razie pan B. pod złym adresem wybrał się, jeśli apeluje do opinii i prasy demokratycznej. Nieprawdą jest również, że demokracja hamowała rozwój gospodarczy. Jeżeli pod rozwojem gospodarczym autor rozumie zachłanność Lewiatanów — to zgoda. Ten „rozwoj gospodarczy” hamowaliśmy i nie przestaniemy hamować. Jeśli rzucimy okiem na nasze placówki zagraniczne, to zobaczymy także o jakich to „fachowych kwalifikacjach” mówi autor. Tam wszędzie siedzą najczęściej ludzie jego obozu. Wiemy także, że w sferach pana Bobrzyńskiego nazywa się „zdrowym liberalizmem”. Cała klasa robotnicza ten „zdrowy liberalizm” odczuwa w swych domowych budżetach, tylko inaczej go nazywa.

Czego chce pan Bobrzyński, tego my nie możemy chcieć.

„Naprzód” przewiduje, że sprawa rewizji Konstytucji odlecie się, gdyż podczas sesji jesiennej Sejm zajęty będzie rozpatrzeniem budżetu, przyczem:

„Sejm niezawodnie skorzysta z rzadkiej okazji zbierania się, aby gruntownie omówić sytuację gospodarczą, która zaczyna wysuwać się na czoło zagadnień wewnętrznych”.

Czy wobec tego projekty zmian konstytucji są realne w tym sensie, że Sejm w niedalekim czasie zajmie się nimi z widokami zrobienia z nich obowiązującej ustawy, można wątpić.

Masoni nie przestają zajmować szpat prasy prawicowej. W „Gazecie Warszawskiej” pisze o nich trzeci z kolei artykuł Roman Dmowski, a w „Kurierze Warszawskim” — p. Adam Niemcewicz.

Najbliższy program „Qui Pro Quo” ma również zawierać same „szlagiery” masonskie.

b.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersyteckiego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne — społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8

TELEGRAMY

NARADY W SPRAWIE EWAKUACJI NADRENI

Genewa, 13 września (PAT). Szwajc. Ag. Tel. Przedstawiciele Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Belgii i Japonii odbyli w czwartek przed południem pod przewodnictwem lorda Cushenduna przeszło dwugodzinna naradę w sprawie

wcześniejszego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznicze. W toku narad osiągnięto postępy, tak, że rozmowy będą prowadzone w dalszym ciągu w niedzielę przed południem.

WYNIKI NARAD

Genewa, 13 września (PAT.). Szwajc. Ag. Tel. W związku z dzisiejszą konferencją państw, które podpisały pakt reński, komunikują, że dotychczasowe wyniki narad są oceniane w kołach dobrze poinformowanych jako zadawalające. W sprawie wysuwanej przez delegację niemiecką prawa Niemiec do zadaną przedterminowej ewakuacji Nadrenji osiągnięte zostało o tyle zbliżenie, że według informacji ze źródeł francuskich — Niemcy ewentualnie byłoby gotowi udzielić Francji pewnych kompensat, natomiast wszelkie żądania francuskie co do wprowadzenia no-

wej postaci kontroli wojskowej delegacja niemiecka stanowczo odrzuca, przyczem — jak słychać — jest popierana w tej sprawie przez lorda Cushenduna, który wziął na siebie trud pośredniczenia pomiędzy francuskimi i niemieckimi mężami stanu.

Kancelarz Rzeszy, tow. Müller przedłużył jeszcze na kilka dni swój wyjazd z Genewy. Briand i Hymans powrócą do Genewy w niedzielę rano, poczem rokowania będą wznowione. Do tego czasu delegacja niemiecka będzie kontynuowała rozmowę z innymi mężami stanu.

ROZMOWA BRIANDA Z MIN. ZALESKIM

Genewa, 13 września (PAT). W rozmowie z min. Zaleskim Briand informował go o pertraktacjach wstępnych

przedstawicieli państw b. Rady Najwyższej z delegatem Niemiec w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

ZGROMADZENIE LIGI NARODOW

DEBATA NAD PRACAMI EKONOMICZNYMI

Genewa, 13 września (PAT.). Na posiedzeniu drugiej komisji, w czasie debaty nad pracami ekonomicznymi Ligi, po referacie holenderskiego Collina, zabrał głos sen. Gliwic. W dłuższym przemówieniu przedstawił opinię Rządu polskiego o tych pracach, poczem zanalizował wyniki konferencji w sprawie zniesienia zakazów wywozu i przywozu, wreszcie zaznaczył, że zapewne wszyscy uznają zgodność wartości pozytywnej konwencji, przyjętej przez konferencję, jednakże należy zdać sobie sprawę, iż nie jest ona doskonała, gdyż pozostawia w mocy pewne zakazy przywozu i wywozu, mające dla handlu międzynarodowego pierwszorzędne znaczenie. Utrzymanie tych zakazów w sąsiedztwie dla Polski, będącej wielkim eksporterem węgla,

poważną przeszkodą dla przyjęcia konwencji, jednakże konwencję podpisaliśmy. Jest nadzieja, że jeśli pewne warunki będą urzeczywistnione, to przystąpimy niebawem do jej ratyfikacji.

Należy szczerze powiedzieć, oświadczył p. Gliwic, że, jeśli się chce, by kraje takie jak Polska, będące w stadium ewolucji przemysłowej, otworzyły swe rynki dla cudzych wytworów przemysłowych, i jeśli się pragnie, by te kraje wprowadziły wolność obrotu, to należy z drugiej strony liczyć się z ich żywotnymi potrzebami. Trzeba, by również w innych krajach przeważały zasady wolnego handlu, trzeba by kraje przemysłowe do puszczały swobodnie produkty rolnictwa i hodowli.

SPRAWY PERSONALNE W SEKRETARJACIE GENERALNYM

Genewa, 13 września (PAT.). W czasie obrad komisji 4-jej — budżetowej — delegat holenderski van Eysinga złożył projekt rezolucji, którą komisja miałaby wnieść na posiedzenie plenarne. Rezolucja ta zaleca Radzie, aby przedłożyła członkom Ligi projekt zarządzeń, zmierzających do uregulowania spraw personalnych w Sekretarjacie Ge-

neralnym Ligi. P. van Eysinga zwrócił uwagę na specjalne uprzywilejowanie niektórych narodów, jak np. Anglii i Francji przy obsadzaniu stanowisk w Sekretarjacie. Przy tej okazji przewodniczący przypomina, że Wielka Brytania posiada w Sekretarjacie Ligi 130 urzędników, gdy urzędników polskich jest tam tylko 14-tu.

O WYMIANIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Genewa, 13 września (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji 6-tej (politycznej), minister Chodźko wniósł projekt rezolucji

w sprawie organizacji międzynarodowej wymiany młodzieży szkolnej podczas wakacji letnich.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ

Genewa, 13 września (PAT). Szwajc. Ag. Tel. W pierwszej (prawniczej) komisji postanowiono zwołać międzyna-

rodową konferencję w sprawie stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego w r. 1929 w Hadze.

PETYCJA RUSINÓW Z CZĘCHOSŁOWACJI

Genewa, 13 września (PAT). Do przewodniczącego Rady Ligi wpłynęła petycja Rusi Podkarpackiej, podpisana przez posła ruskiego do parlamentu czeskosłowackiego i prezesa związku rolników Iwana Kurtyńka, zawierająca protest przeciwko prześladowaniom ludności ruskiej w Czechosłowacji. Petyc-

ja przytacza pozątem dane, na mocy których rusini podnoszą swe żądania co do przyznania im autonomii terytorialnej. Petycja odwołuje się do Rady o spowodowanie, aby Czechosłowacja wykonywała zobowiązania, zawarte w traktacie z St. Germain i konstytucji czeskosłowackiej.

O STWIERDZENIE NIEWINNOCI JAKUBOWSKIEGO

Berlin, 13 września (PAT). Występując w imieniu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, adwokat Koch, który bronił Jakubowskiego w procesie, a obecnie prowadzi akcję o wznowienie procesu rehabilitacyjnego, ogłasza dziś oświadczenie, w którym mówi, że po ogłoszeniu komunikatu urzędowego, doszedł teraz niezbicie do

przekonania, iż Jakubowski całkowicie był niewinny i że nawet o współudział w zbrodni nie może być oskarżony.

Adwokat Koch zapowiada, że w procesie oskarżać będzie — na podstawie informacji zawartych w komunikacie urzędowym — Fritza Negensa, ongiś świadka przeciwko Jakubowskiemu, o to, że on to właśnie był sam mordercą.

PO WYKRYCIU REWOLUCYJNYCH PRZYGOTOWAŃ W HISPANII

Hendaye, 13 września (PAT). Wedle nowych wiadomości z nad granicy hiszpańskiej, pochodzących ze źródeł, które uważać można za zupełnie godne zaufania, potwierdzają się doniesienia o wykryciu zakrojonego na szeroką skalę spisku. Dokonano licznych aresztowań. W samej Barcelonie aresztowano 74 osoby w tej liczbie dyrektora jednego z dzienników radykalnych.

Paryż, 13 września (AW). Jak się dowiadujemy w spisku przeciwko dyktatorowi Primo de Riveray brały u-

W ROCZNICĘ POWSTANIA W TAUROGACH MASOWE ARESZTOWANIA NA LITWIE

Kowna, 13 września (AW). W rocznicę powstania taurogańskiego władze litewskie dokonały nowych masowych

aresztowań socjal - demokratów. Aresztowano ogółem około 40 ludzi, w tem kilku b. posłów na sejm kowieński.

Tow. EDWARD PORCZK

Vice - przewodniczący Robotniczej Drużyny Sportowej „Ogniw”, zmarł dn. 12 b. m., przeżywszy lat 32.

W Zmarłym traci Organizacja Młodzieży TUR i R. K. S. Ogniwę wytrwałego i oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Kom. Wyk. Warszawskiej Organizacji Młodzieży TUR. przesyła wyrazy serdecznego współczucia braciom Zmarłego tow. tow.: Mieczysławowi i Kazimierzowi Porczkom.

TYDZIEŃ DZIECKA

Czy brać udział w obchodzie „Tygodnia Dziecka”?

Oczywiście — brać.

Ale podczas gdy są odłamy społeczeństwa, które chciały, by sprawę opieki nad dziećmi przedstawić pod słodką przykrywką filantropji i dobroczynności, my powiemy wyraźnie głosem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci:

„Żądamy dobrych żłobków dla niemowląt”.

„Żądamy bezpłatnych wyprawek dla niemowląt”.

„Żądamy zabezpieczenia dziecku piersi i opieki matki”.

„Żądamy obowiązkowej opieki lekarskiej”.

„Żądamy słonecznych mieszkań dla wszystkich dzieci”.

„Żądamy dla każdego dziecka osobnego łóżeczka”.

„Żądamy ogrodów i parków dla dzieci”.

„Żądamy bezpłatnej nauki we wszystkich szkołach”.

„Żądamy dla każdego dziecka kolonii letniej”.

„Nie biciem wychowujcie dzieci”.

„Wychowujcie dziecko na wolnego człowieka”.

a dla młodzieży:

„Żądamy 6-cio godzinnego dnia pracy. Żądamy szkół zawodowych. Oplaty za pracę”.

ROZRYWKI DLA DZIECI Z OKAZJI „TYGODNIA DZIECKA”.

Jak już donosiliśmy, 17 b. m. dziesiąta ma być zwolniona od zajęć szkolnych z okazji rozpoczęcia „tygodnia dziecka”.

Komitet „Tygodnia dziecka” chce umożliwić dzieciom przyjemne i pożyteczne spędzenie tego dnia, urządza dla nich następujące imprezy: 1) bezpłatne wycieczki do ogrodu zoologicznego; 2) pokaz lotniczy; 3) wystawę dziecięcą w parku Sowieckiego.

Kierownictwo szkół proszone jest o udzielenie dzieciom udziału w tych przyjemnościach.

NOWA FABRYKA SAMOCHODÓW W POLSCE

„GENERAL MOTORS W POLSCE”.

Niedawno otwarto w Warszawie i uruchomiono montażową fabrykę samochodów pod firmą „General Motors w Polsce”. Montowane są wozy znanej już dobrze w Polsce marki Chevrolet - osobowe, ciężarowe i półciężarowe.

Części samochodowe sprowadzane są z Ameryki do składu wolnocłowego przy fabryce, znajdującemu się pod kontrolą polskich urzędników celnych, których pensje rząd pokrywa ze świadczeń czynionych na ten cel przez firmę.

Z poszczególnych części montowane są podwozia ciężarowe Chevrolet, karoserie oraz całe wozy osobowe, po dokonaniu odpowiedniej inspekcji wysyłane są poszczególnym zastępcom General Motors. Organizacja zastępców pokrywa już dzisiaj całą Polskę wraz z Wolnym Miastem Gdańskiem.

Przy montowaniu Chevroletów znajdują zastosowanie również i materiały polskie, jak: skóra, plusz, płótno, szkło, gwoździe, nity, śruby, włosie, klej, etc. Poza tem, maszyny i narzędzia General Motors nabywa baczając, by artykuły te były pochodzenia polskiego. Np. obrabiarki kupowane są w Porębie w Stow. Mechaników Polskich.

Przypuszczać należy, że w miarę rozwoju działalności General Motors w Polsce, przemysł polski będzie coraz bardziej dostosowywał się do potrzeb przemysłu samochodowego, a wówczas materiały polskie znajdą daleko większe zastosowanie przy montażu samochodów niż obecnie. Materiały te jednak nie mogą ustępować materiałom sprowadzanym z Ameryki ani pod względem jakości, ani też ceny, jeśli mają być w Polsce tanie i dobre samochody.

Robotnicy popierają swoje pismo

WARSZAWA ROBOTNICZA

USTALENIE PŁAC W MONOPOLACH PAŃSTWOWYCH.

Dn. 14 b. m. odbędzie się posiedzenie przedstawicieli monopolów państwowych, a mianowicie: spirytusowego, tytoniowego i solnego w sprawie ustalenia płac robotników zatrudnionych w tych gałęziach przemysłu.

UMOWA W PRZEMYSŁE MŁYNARSKIM W WARSZAWIE.

Ag. i B. I. P. donosi: Swoje o czasie przedsiębiorcy młynarscy w Warszawie wypowiedzieli obowiązującą dotychczas umowę zbiorową. Po szeregu konferencji, dn. 13 bm. nastąpiło uzgodnienie stanowiska i podpisano umowę zbiorową, do której nabrały przystąpiły 4 największe młyny warszawskie, a mianowicie: dwumłynny Grosberga na Pradze i na Solcu, młyn Michlera i młyn Bankiera. W najbliższym czasie do umowy tej mają również przystąpić inne przedsiębiorstwa młynarskie w Warszawie. Umowa zawiera jest na poprzednich warunkach.

STRAJK ROBOTNIKÓW PRZELĄDUNKOWYCH NA KOLEJCE GRÓJECKIEJ.

Na stacji przeładunkowej kolejki Grójeckiej przedsiębiorca Władysław Wójcicki zatrudniał około 20 robotników przy przeładunku wagonów. Wójcicki słono zarabiał na pracy ludzkiej: otrzymywał za przeładunek 1 tonny 90 gr. — 1 zł. 20 gr., płacił zaś robotnikom — 6 zł. od 15—20 ton.

Od 1923 r. robotnicy nie otrzymali żadnej podwyżki. Nadto Wójcicki zmu-

sział robotników wymówieniami pracy do łamania ustawowego 8-godz. dnia pracy: robotnicy często pracowali 16 do 18 godzin, nie otrzymując przepisanego, ustawą zwiększenia zapłaty.

(Robotnicy wystąpili z żądaniem: bezwzględnej przestrzegania 8-godz. dnia pracy, oraz, w razie rzeczywistej, nagłej potrzeby szybkiego przeładunku — stosowania wyższej zapłaty za pierwsze 2 godz. — o 50 proc., za następne o 100 proc. więcej.)

Przedewszystkiem robotnicy wysunęli żądanie zasadniczej podwyżki — na węgla 50 proc., na nawozach sztucznych — 30 proc. i na zbożu 20 proc. do plac dotychczasowych.

P. Wójcicki odmówił, wobec czego robotnicy w środę rano zastrajkowali.

Wydział eksploatacji kolejki zdecydował w ten sposób, że usuwa przedsiębiorcę, wraz z robotnikami i sprowadza nowych ludzi, każąc im grać rolę lamistraszków.

Wydział eksploatacji — skoro usuwa przedsiębiorcę, — winien zatrudnić tych samych robotników, których krzywdził p. Wójcicki przez szereg lat, oraz uwzględnić skromne postulaty robotnicze.

LIKWIDACJA STRAJKU ELEKTROMONTERÓW.

Trwający od 20 sierpnia strajk elektromonterów został zlikwidowany. Po kilkukrotnych konferencjach, w czwartek 13 b. m., na konferencji w okręgowym inspektoracie pracy doszło do zasadniczego porozumienia między przedstawicielami pracowników i pracodawców.

ŻYCIE PARTJI

KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S. W BYDGOSZCZY.

Dn. 9 b. m. odbyła się tutaj konferencja Okręgowa P. P. S. przy udziale delegatów miejscowych Komitetów partyjnych Okręgu wyborczego Nr. 32.

W konferencji wzięli również udział Sekretarz Generalny C. K. W. pos. tow. Pużak, tudzież obaj posłowie okręgu tow. tow. Kaczanowski i Matuszewski.

Przybyli także na konferencję przedstawiciele Związków zawodowych.

Przewodniczył obradom prezes O. K. R., tow. Lenkowski, sekretarzowali tow. tow. Pawłowski i Boberski.

Do I punktu porządku dziennego „Obecna sytuacja polityczna” pos. tow. Pużak wygłosił obszerny referat przedstawiający zadania i walki, jakie czekają klasę robotniczą w Polsce.

Referat tow. Pużaka przyjęła konferencja burzliwymi oklaskami.

Z kolei tow. Lenkowski złożył sprawozdanie z działalności O. K. R., od chwili jego wyboru t. j. od 15.4. b. r.

W dyskusji nad referatem i sprawozdaniem zabierali głos tow. tow. Panekowski i Daniłowicz (Solec Kujawski), Kędzierski (Nakło), Głowacki i Krzyżński (Inowrocław), Kiljan i Putnes (Bydgoszcz), Dereziński, Koralewski i Schöning (Wolne związki), nadto sekretarz O. K. R. Pawłowski, dalej skarbnik O. K. R. a zarazem prezes miejscowego komitetu partyjnego tudzież prezes Miejscowej Rady Związków Zawodowych Jaworski, udzielając różnych wyjaśnień.

W ożywionej a rzeczowej dyskusji towarzysze poruszyli cały szereg zagadnień organizacyjnych, tudzież bolączek ludności, m. in. tow. Putnes omówił akcję o bronie tysięcy biednych ludzi, pokrzywdzonych ustawą waloryzacyjną z r. 1924.

W końcowych przemówieniach pos. tow. Pużak, jako Sekretarz Generalny C. K. W., posłowie Kaczanowski i Matuszewski, oraz tow. Lenkowski, jako prezes O. K. R. odpowiadali na różne podniesione w dyskusji sprawy.

W końcu przyjęła konferencja jednogłośnie rezolucję, wyrażającą C. K. W., O. K. R., oraz posłom socjalistycznym zaufanie i ich pracę.

Po uchwaleniu kilku wniosków natury organizacyjnej, tow. Lenkowski zamknął obrady okrzykiem na cześć P. P. S. powtórzonym z zapalem przez zgromadzonych.

POWIATOWA KONFERENCJA P. P. S. W BARANOWICZACH.

W Baranowiczach odbyła się powiatowa konferencja P. P. S., przy udziale tow. posła Dzięgielewskiego. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, przedstawioną na konferencję Okręgową i wybrano jednogłośnie nowy Komitet powiatowy, z tow. Józefem Machayem na czele.

ZLIKWIDOWANIE PRZESILENIA RZĄDOWEGO W BUŁGARJI

Sofja, 13 września (AW). Byłemu premierowi Ljapczowowi udało się wczoraj wieczorem ostatecznie uzgodnić listę gabinetu. Stronictwa rządowe pod przewodnictwem Sgworaja przyjęły tą listę do wiadomości. Rząd

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA POLICJA HISPANSKA STRZELA DO STRAJKUJĄCYCH.

W Sewilli od miesiąca strajkuje w szeregu fabryk, 40.000 robotników.

Wobec licznych represji i aresztów (dotąd uwięziono przeszło 400 robotników) odbyła się wczoraj wielka demonstracja strajkujących. Silne oddziały policji pieszej i konnej użyły broni palnej, kładąc trupem kilka osób. Liczby rannych demonstrantów nie udało się sprawdzić. W każdym razie jest ich co najmniej kilkadziesiąt.

„GAZECIE WARSZAWSKIEJ” POD BACZNĄ UWAGĘ.

Z Nowego Jorku donosi PAT: Ostatnie statystyki wykazują, że w Stanach Zjednoczonych jest obecnie 10.747 162 wolnomularskich, mających 3.271.360 członków.

MASOWE MORDERSTWO.

Krwawa tragedia na tle zazdrości rozegrała się w rodzinie niejakiego Barnes w Sacramento (St. Zjedn.). Zazdrosny o swoją żonę, z którą żył w separacji, oraz o czteroletnią córeczkę, którą sąd oddał matce na wychowanie, Barnes zastrzelił dwóch swoich szwagrow Zurtistów, kuzyna swojej żony Herharda i dwóch gości, których zastał w mieszkaniu swojej żony, Clarence Muncy i Larkina. Aresztowany odmówił wszelkich zeznań.

PLONY PRZEMYSLNIKÓW ALKOHOLU.

Według obliczeń prokuratora federalnego w Finlandji (St. Zjedn.) przemysłnicy i fabrykanci wódki w samej tylko Filadelfji zdeponowali w bankach tutejszych w przeciągu ostatnich 12 miesięcy przeszła 10 milj. dolarów, stanowiących ich zarobki i oszczędności. Większość tych rachunków opiewa na fałszywe nazwiska i adresy.

ZEZWOLENIA WŁADZ WOJSKOWYCH NA WYJAZD ZAGRANICĘ

Zezwolenia władz wojskowych na wyjazd zagranicę wymagane od osób w wieku poborowym wydawane są obecnie przez Powiatowe Komendy Uzupelnień. Uzyskać tego rodzaju zezwolenia mogą jedynie poborowi do lat 26, którym władze wojskowe odrzuciły termin odbycia służby czynnej. Przy staraniach o wydanie tego rodzaju zezwoleń należy przedstawić P. K. U. dokumenty wojskowe, jak kartę rejestracyjną lub odcroczenia oraz papiery stwierdzające cel i konieczność wyjazdu zagranicę.

OSTATNIE DNI

tylko możecie podziwiać
niezmiennie frapujące szcze-
góły erotycznego procesu
morderczyni

CHICAGO.

demonstrowanego w kinie
WODEWIL
Nowy Świat 43
Początek seansów: 6, 8 i 10.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.
Najnowsze arcydzieło wytwórni
„Fox-Film” p. l.

„MARYNARZE I BLONDYNKI”

wzruszający dramat w 8 aktach z życia
marynarzy i ich namiętnych kochanek.
W rolach głównych: **Lois Moran**
i **George O'Brien**, bohater
„Wschodu Słońca”.

SZALEŃCY

Najpiękniejszy film polski

PAN | **CAPITOL**
Nowy Świat 40. Marszałkowska 125
Pocz. o g. 5 pp. Pocz. o g. 4 pp.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.
Pocz. o godz. 6.30.

(WZNOWIENIE)

Wschód Słońca

Janet Gaynor
George O'Brien.
Wl. „Fox-film”. NADPROGRAM.

Codziennie o godz. 12 i 5 pp.
soboty, niedziele i święta tylko o godz.
12 w poł.

SEANSY OŚWIATOWE
Ceny na wszystkie miejsca po 20 gr.

Kino-Teatr CASINO

N. Świat 50.
Pocz. o godz. 6-ej.

Orkiestra pod batutą **Adama Fur-**
mański-go.

Produkcja 1928/29.

Bilety ulgowe i passe partout nie
ważne!

MARY ASTOR najpiękniejsza
amerykanka

EDMUND LOWE król elegancji
w dramacie, reżyserji **Irvinga Cum-**
mingsa

CZARNE SYLWETKI

ilustrującym zakulisowe życie amery-
kańskich „Night Clubów”
oraz znakomici odtwórcy ról ordy-
nansów w filmie „Świat w płomieniach”.

Ted Mc Namara i **Sammy Cohen**
w farcie, będącej rekordem humoru, dowcipu
i pomysowości

HIPEK i LOPEK
(...wśród ludożerców)

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

Właśc. FOX-FILM.

CIĄGŁE NIESZCZĘŚCIA NA RUSZTOWANIACH NALEŻY WRESZCIE ZAPEWNIĆ ROBOTNIKOM BEZPIECZEŃSTWO PRACY

Przy ul. Senatorskiej Nr. 32 spadł z
rusztowania z wysokości III-go piętra,
w czasie odnawiania domu, 41-letni
Moszek Hirsberg (Grodzińska 11) ro-
botnik. Doznał on wstrząsu mózgu, zła-
mania prawej nogi i potłukł się ogólnie.

W Al. Szucha Nr. 21, przy budowie
gmachu Min. Wyznań Rel. i Ośw. Pu-
blicznego, prowadzonego przez polskie
tow. budowlane, pracujący tam pomoc-
nik murarski 20-letni Józef Budek
(Rembertów), w czasie wnoszenia ka-

dzi z wodą przy pomocy drugiego ro-
botnika, potknął się i spadł z wysoko-
ści III-go piętra z klatki schodowej do
piwnicy. Budek, oprócz ogólnego po-
tłuczenia, doznał pęknięcia podstawy
czaszki oraz wylewu krwawego do ja-
my brzusznej.

Pomocy ofiarom pracy udzieliło Po-
gotowie, poczem Hirsberga w stanie
ciężkim przewieziono do szpitala św. Ro-
cha, Budka zaś — do Dz. Jezus. (Wad).

NIEUDAŁY WYSTĘP „KIESZONKOWCÓW” NA POCZCIE GŁÓWNEJ

W celu nadania pieniędzy przekazem po-
cztowym, w ogonku przed okienkiem na
poczcie Głównej (pl. Napoleona) stała z
teczką skórzaną pod pachą, Małka Rozen-
berg, właścicielka sklepu przy ul. Prostej
Nr. 19. W czasie zbliżania się do okienka
Rozenbergowej, stojący za plecami jej ja-
kiś młody izraelita, coraz mocniej napierał
na nią. Za owym niespokojnym interesan-
tem, stał drugi młodzieniec. W pewnej
chwili, gdy R. doszedłszy do okienka, o-
tworzyła teczkę, z przerażeniem stwierdzi-
ła brak portfela zawierającego 500 zł. gó-
tówką. Jednocześnie dostrzegła szybko od-

dalających się owych młodych ludzi. Po-
biegła więc za nimi i wszczęła alarm.
Przechodnie przy wejściu zatrzymali reje-
tujących młodzieńców, a wtedy jeden z
nich rzucił na ziemię skradziony Rosenber-
gowej portfel z pieniędzmi, tłumacząc się,
że znalazł go na posadzce. „Niefortunny
znalazca”, którym okazał się 26-letni Zyl-
berberg (utalentowany „kieszonkowiec” o-
raz jego kompan Mendel Ajzenband), rów-
nież wybitny w tym zawodzie „fachowiec”,
przekazani zostali do dyspozycji sądziego
śledczego II-go okr. (WAD.).

SMIERĆ PODOFICERA POD KOŁAMI POCIĄGU

W nocy z dn. 10-go na 11-ty b. m. na
198 kilometrze toru kolejowego w powie-
cie Brzezińskim pociąg przejechał plutono-
wego W. P. nieznanego nazwiska. Przy tru-

pie nie znaleziono żadnych dowodów oso-
bistych, prócz listu, adresowanego na naz-
wisko Stefana Kulińskiego.

SMIERTELNY SKOK Z II-GO PIĘTRA

Przy ul. Ciepłej Nr. 19, lokatorka tego
domu, 23-letnia Ruchla Karpmanówna,
chcąc pozbać się życia, wyskoczyła z ok-
na II-go piętra na podwórze. Lekarz Pogo-
towie, stwierdził rany tłuczone głowy, zła-

manie miednicy i wstrząs mózgu. Despe-
ratkę w stanie ciężkim przewieziono do
szpitala Starozakonnych, gdzie wkrótce
zmarła. (WAD.).

„SZPRYNGOWCY” SIĘ OBŁOWILI

Mojżesz Rajchman miał zwyczaj podczas
obecności domowników nie zamykać mieszk-
kania, mieszczącego się w domu Nr. 5
przy ul. Świętokrzyskiej. Zwyczaj ten nie
wyszł mu na dobre. Wczoraj po połud-
niu wszedł do mieszkania złodziej i mimo
obecności domowników udało im się skraść

z pokoju stołowego leżącą na krześle mary-
narkę, w której znajdował się złoty zegar-
zek ze złotą dywizką oraz nawieczonym na
nią platynowym pierścionkiem z brylantem.
Rajchman oblicza swe straty na 3.000 zło-
tych. (K. C.).

ZABAWA GRANATEM PRZYCZYNA NIESZCZĘŚCIA

W osadzie Okuniew Stefan Sędek, lat 18,
znalazł podczas wypasu bydła zapalnik od
granatu artyleryjskiego i, przyniósłszy go
do domu, zaczął w dniu 11 b. m. rozbiierać

go. Zapalnik eksplodował. Sędek uległ po-
żarzeniu obu nóg i został przewieziony
do szpitala Przemienia Pańskiego w War-
szawie. (K. C.).

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

W piątek, 14 b. m.

Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, o-
gólne zebranie członków dzielnic.

Powązki. O godz. 6.30, Dkopowa 30, o-
gólne zebranie członków dzielnic.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, ogólnie
zebranie członków dzielnic.

Grochów. O godz. 7, Męcińska 12, ogólnie
zebranie członków dzielnic.

Koło fabryki Gostyńskiego. O godz. 5 w
lok. dzieln. Bagatela 12a, zebranie Koła.

Koło Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu przy
ul. Toruńskiej 7 odbędzie się zebranie Koła.

W sobotę, 15 b. m.

Pocztowe koło PPS. O godz. 7 min. 30
w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), posie-
dzenie Komitetu Pocztowego wraz z przed-
stawicielami Kół dzielnic Pocztowej. Spra-
wy b. ważne.

Mokotów. O godz. 6 w lok. dzieln. Ba-
gatela 12a, posiedzenie kom. dzieln.

Koło Piekarski. O g. 6 w lokalu, Chłod-
na 41, odbędzie się zebranie Koła.

RUCH ZAWODOWY

Baczność lakiernicy i malarze fabryk me-
talowych! Dnia 13 września r. b. (czwartek)
o godz. 6 popoł. w lokalu Związku Rob.
Przem. Metalowego, Leszno 53, odbędzie
się zebranie Komisji Organizacyjnej Sekcji
Lakierników i Malarzy fabryk metalowych
m. Warszawy. Upraszamy o punktualne i
niezawodne przybycie.

MŁODZIEŻ

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R.
im. L. Misiółka. (Dzieln. 95). W niedzielę,
16 b. m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się
przedstawienie teatralne p. t.: „Swaty”,
sztuka ludowa w 2-ach aktach ze śpiewami
i tańcami oraz częścią koncertową. Zarząd
koła zaprasza wszystkich członków Orga-
nizacji. Cena biletów dla członków 50 gr.,
dla gości 1 zł.

Walne Zebranie członków Koła Mł. T. U. R.
im. L. Misiółka, odbędzie się dnia 15
b. m. w sobotę o godz. 7 wiecz. Na porząd-
ku dziennym wybory władz Koła

KRONIKA

STAN POGODY.

W Polsce po chmurnej, mglistej i chłodnej
nocy, podczas której temperatura spadła
poniżej 10°C., nastąpiło w ciągu dnia wypo-
godzenie i ocieplenie.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu
dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne przewa-
żnie mniejsze i dość chłodno przy słabych
lub umiarkowanych wiatrach północno-za-
chodnich. Na północy kraju gdzieś niedługo
przelotne deszcze.

Pokaz zadymlenia mostu im. Poniatow-
skiego nastąpi w nadchodzącą niedzielę, d.
16 b. m. o godz. 5 popoł. Most zakryty bę-
dzie zasłoną dymową i na pewien czas, zni-
knie z oczu publiczności. Pokaz będzie
bezpłatny. Z uwagi na bezpieczeństwo ru-
chu kołowego, niektóre ulice wiodące na
wybrzeże, zostaną na czas pokazu zamknię-
te przez kordony policyjne.

Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersy-
tetu Warszawskiego podaje do wiadomości
poraz drugi, że kwalifikacyjny egzamin
wstępny dla kandydatów na Wydział Le-
karski odbędzie się dnia 17 września r. b.
o godz. 9-tej rano punktualnie w sali wy-
kładowej „Anatomicum”, przy ul. Chału-
bińskiego 5. Blizsze szczegóły są ogłoszo-
ne w Dziekanacie Lekarskim Uniw. War-
szawskiego, ul. Krakowskie - Przedmieście
26-28 Gmach Główny.

Wystawa Prac Uczniów Muzeum Rzemiosł
i Sztuki Stosowanej. Celem umożliwienia
zwiedzenia wystawy przez młodzież miej-
skich szkół dokształcających i zapoznanie
się z dydaktyką nauczania rysunku, wysta-
wa otwarta będzie jeszcze do niedzieli 16
b. m. włącznie. Szkoły średnie i powszech-
ne winny zgłaszać się do soboty.

Z GIEŁDY

Dolary notowano 8.88 i pół, dewizy New-
York 8.90, Bank Polski płaścił za dolary
8.86 i pół, za dewizy 8.88. Transakcje ka-
blem New - York przeprowadzano między
bankami na 8.91,90. W grupie dewiz euro-
pejskich obniżyły się nieco Medjolan i Wie-
deń. W obrotach międzybankowych placono
za dewizy Berlin 212.40, dewizy Gdańsk
172.95, a marki niemieckie 212.80.

Na rynku prywatnym dolary 8.88 i pół.

Za ruble złote płacono 4.67, za czerwone
sowieckie 3 dolary.

Rynek akcyjny pozostawał w dalszym cią-
gu pod znakiem zupełnej ciszy. W grupie
pożyczek państwowych spadła 5 procento-
wa Premjowa Pożyczka Dolarowa z 92.25,
na 91.75, niżej notowano również 4 proc.
Pożyczkę Inwestycyjną.

W popołudniowych obrotach pozagieldo-
wych notowano: Bank Polski 180.00, Sta-
rachowice 54.00, Lilpopy 40.00, Węgiel 102.25
— 102.00. Obroty minimalne, tendencja spo-
kojna.

17-ta Loteria Państwowa

5-ta klasa — 7-my dzień.

W dniu wczorajszym główne wygrane
były następujące:

15.000 zł. nr. 107854.
10.000 zł. nr. 13587.
5.000 zł. nr. 85557.
3.000 zł. n-ry 3316 49984 52629 56376
63096 99432
2.000 zł. n-ry 9541 90634 130198.
1.000 zł. n-ry 16097 30646 44772 61339
85864 92064 92020 97732 129801 135701
137585 140434 145560.
600 zł. n-ry 5384 17150 22712 30889 51639
54400 60820 72011 82871 86813 90483 97806
120045 124783 130233 133036 153384.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy.

WIECZORNE KURSY BUCHALTERYJNE

przyjmują zapisy kandydatów (tek) którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej
lub 3 klasy szkoły średniej.

Kurs nauk roczny. Oplata roczna zł. 250.—

Zapisy codziennie z wyjątkiem niedziel przyjmują kancelaria szkoły w godz. 7—9
wieczorem przy ul. Złotej 58, w gmachu gimnazjum im. Niklewskiego.

Obecnie jest duże zapotrzebowanie na ludzi władających obcemi językami

zapisz się więc na
Kursy Języków Obcych Pol. Y. M. C. A.

tam się nauczysz władać niemi poprawnie.

Zapisy od 5-go września. Początek 1-go października.

Sekretariat czynny w godz. 11—22.

Ul. Miodowa 10, tel. 257-21.

OBWIESZCZENIE

Do Rejestru Spółdzielni R. S. III. 366 Sądu Okręgowego w Warszawie
dnia 14 grudnia 1927 r. wciągnięte zostało następujące dodatkowe
zgłoszenie: „Pierwsza Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorów i Sublo-
katorów m. st. Warszawy z odpowiedzialnością udziałami”. Siedziba
Spółdzielni mieści się obecnie Krochmalna 46. Na Walnych Zgromadze-
niach z dnia 16 stycznia i 18 września 1927 r. do Zarządu zostali wybrani:
Zygmunt Rzepecki, Żelazna 52. Teodor Wiechecki, Chłodna 68 i Ludwik
Grzechnik, Południowa 9 — wszyscy z Warszawy, zastępcy: Kazimierz
Remiszewski, Wilcza 30, Marja Busch, Elektoralna 20 i Stanisław Piecha
Dworska 7 — wszyscy z Warszawy. Trzecim pismem przeznaczonym do
ogłoszeń jest czasopismo „Społem” Uchwałą Walnego Zgromadzenia z
dn. 18 września 1927 r. obrano trzecie pismo do ogłoszeń. Warszawa,
dn. 14 grudnia 1927 r. Sąd Okręgowy Wydział IV.



WSZELKIE
CIERPIENIA

NATURY
REUMA-
TYCZNEJ
I GOŚĆCO-
WEJ

ORAZ NERWOBÓLE UŚMIERZA I USUWA
ICHTIOMENTOL

Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!

**Komitet Wykonawczy Budowy
Domu Ludowego w BORYSŁAWIU**
OGŁASZA NINIEJSZYM

PRZETARG PUBLICZNY

na budowę 2 piętrowego Domu Lu-
dowego w Borysławiu. Zamknięte oferty
nadsyłać do dn; 24 września 1928 r.
do godz. 13.30 do Biura Sekretariatu
K.W.B.D.L. w Borysławiu Dom Ludo-
wy, poczem o godz. 13.30 nastąpi
publiczne otwarcie.

Blizsze informacje o warunkach przetargu
i przedmiaru za zapłatą 10 zł. można otrzy-
mać w Sekretariacie K.W.B.D.L. w Borysła-
wii w godzinach urzędowych od 9—12 i od
14—18.

Przewodniczący:
Władysław Kobak.
Sekretarz: **Franciszek Haluch.**

Ogłoszenia drobne

Place budowlane do sprzeda-
nia w nowopowstałym Osiedlu Drewnicy, po-
łożonym przy stacji Żabki kol. Willanow-
skiej! tuż przy samym przystanku „Drewni-
ca” kolejką Mareckiej. Nadzwyczaj dogodna
komunikacja. Odległość od Warszawy 3
— 4 kilometrów. Drogę bity, teren niwelowa-
wany. Cena 1 zł. za najniższych poleca-
jąc 4 tys. lokci placu na długoterminowe bezprocentowe spłaty,
dość można przy małej gotówkowej wpła-
cie do posiadania własnej siedziby. Wła-
domość na miejscu w Drewnicy. (dom fol-
warczny) codziennie, oraz telefonicznie Nr.
116-77 w godz. 4—6 po poł.

Posada otrzymy-
wająca opłacanie ratami Szkol-
nej samochodowa in-
żyniera Froma, Hoza 35.

**Patofony, Par-
lofony**, instrumenty
muzyczne, w wielkim wyborze
oraz płyty najnowszych
nagrań na dogodnych
warunkach po cenach
najniższych poleca
„Lutnia”, Marszał-
kowska 68.

**Robotnicy
popierające
swoje
pismo
codziennie.**

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.05 Przerwa. 17.05 — 17.25 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 17.25 — 17.50 — Transmisja odczytu z Krakowa. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt „Obozy letnie”. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy, transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05 — 20.15 Nadprogram, komunikaty. 20.15 Koncert wieczorny Orkiestry Filharmonii Warszaw. 22.00 — 22.30 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A. T., komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram.

JUTRO.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt „Szkoła w Białej Podlaskiej”. 17.25 — 17.50 Odczyt „Mikrofony w radiofonii”. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Audycja „Antos — królem”. 19.00 — 19.20 — Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 „Radjokronika”. 19.55 — 20.15 Komunikat rolniczy, oraz komunikat Towarzystwa Zachęty do hodowli koni w Polsce. Nadprogram, komunikaty. 20.15 — Koncert wieczorny Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. W przerwie biuletyn „Mesager Polonais” w języku franc. 22.00 — 22.30 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty PAT-a. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

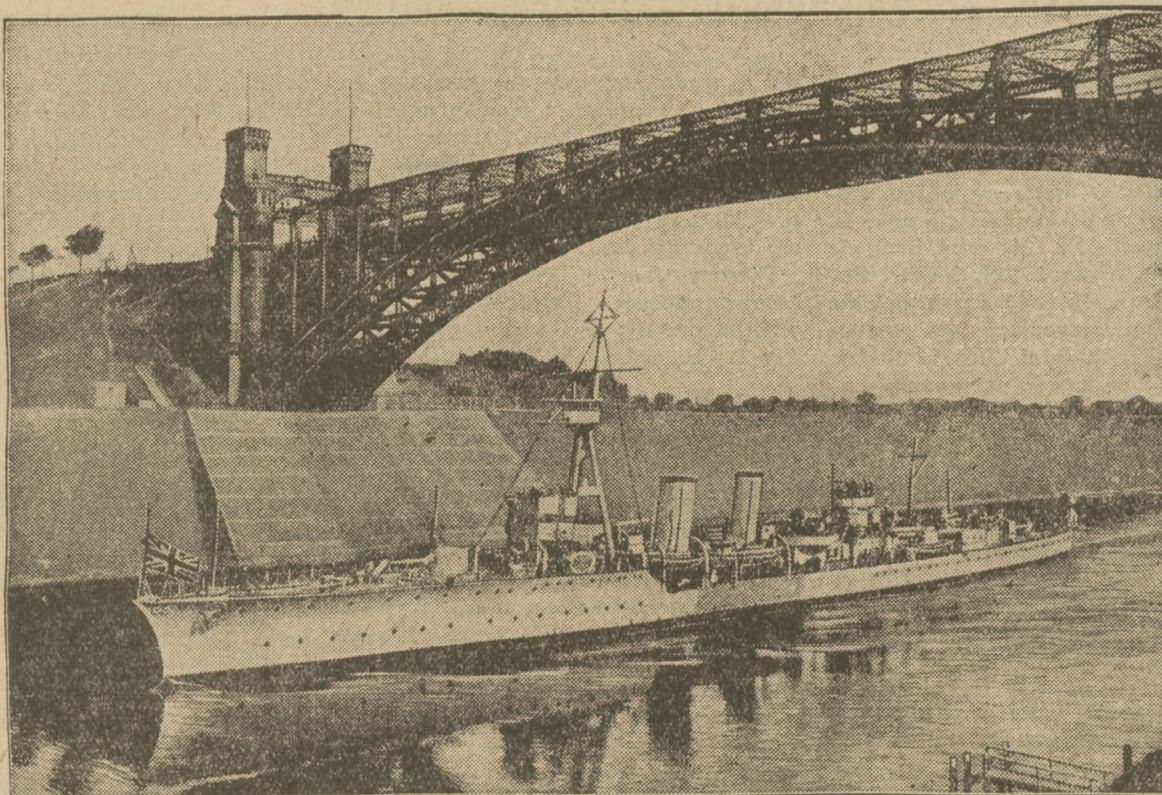
NASTĘPCA HOOVERA

WILLIAM P. WHITING



objął opuszczone przez Hoovera stanowisko ministra handlu w Ameryce. Jak wiadomo, Hoover kandyduje obecnie na prezydenta St. Zjednoczonych.

PŁYNĄCY KARAWAN



Krażownik „Champion” przywiózł do Anglii zwłoki załogi skiej łodzi podwodnej „L. 55”, która utonęła w r. 1919 pod Konsztadtem.

ZE SPORTU

MECZ SIATKÓWKI KOBIECEJ „SKRA” — „START”.

Wczoraj na boisku Oł. Szkoły Sanitarnej odbył się pierwszy mecz kobiecego robotniczego klubu sportowego „Start”, który rozegrał zawody ze „Skra”. Zawody zakończone wynikiem 30:15 na korzyść „Skry” wykazały znaczny postęp w technice i opanowaniu piłki u drużyny „Skry”. Towarzyski ze „Startu” niewiele im jednak ustępowały.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWO ROBOTNICZEJ WARSZAWY.

Dziś o godz. 5 popoł. na boisku „Skry” rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Robotniczej Warszawy. Zgłoszenia przekroczyły liczbę 100 osób.

SKRA — ASCOLA.

W sobotę o godz. 4 popoł. na boisku Skry zostaną rozegrane towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy Skrą i Ascolą. Mecze poprzedzi przedmecz.

VI ETAP KOLARSKIEGO BIEGU DO OKOŁA POLSKI

Wczoraj odbył się szósty z kolei etap kolarskiego biegu dookoła Polski na dystansie Wieluń — Poznań (łącznie 202 km.). Zwyciężył Więcek (Bydgoszcz) przed Kłosowiczem (Łódź), Olek (Legia — W-wa) oraz Stefańskim (Amatorzy — Warszawa). Michalak po wygranej przez siebie finiszu w Kaliszu, wycofał się z powodu defektu maszyny.

Z sądów.

O STRZELANIE DO WYWIADOWCY

Przed sądem okręgowym stanął znany włamywacz Noszczak, oskarżony przez wywiadowcę Trzaskowskiego, że strzelał doń w nocy z 4 na 5 kwietnia 1928 r. przy ul. Radzimińskiej, chcąc w ten sposób ułatwić sobie ucieczkę, co mu się zresztą w zupełności udało.

Jednak wkrótce został uwieczniony, chociaż do ostatniej chwili wypierał się, jakoby brał udział w strzelaniu.

Oskarżony próbował niefortunnie bronić się twierdzeniem, że o tej porze zajęty był kradzieżą. Jednak śledztwo obaliło „dowody” niewinności Noszczaka.

Po przemówieniu prok. Gelerntera i obrony, sąd skazał Noszczaka na 4 lata ciężkiego więzienia. Na podstawie dekretu o amnestji karę tę ma do 2 lat i 8 miesięcy.

H. O.

PRACOWNICY SIĘ BRONIA.

Sąd kasacyjny rozpatrywał sprawę wytoczoną przez jednego z członków oddziału kelników związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego właścicielowi firmy „Lourse” o odszkodowanie za usunięcie bez powodu z pracy i nieudzielenie urlopu. Sprawa ta trwała

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym sprawozdaniu z zawodów piłkarskich o mistrzostwo WRSKO. wkradł się błąd. Mianowicie mecz Czerwoni — Powiśle zakończył się wynikiem 4:0 (3:0) na korzyść Powiśla a nie Czerwonych.

od roku w różnych instancjach. Ostatecznie sąd kasacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, zasądzały na rzecz pracownika - kelniera powyższe odszkodowanie oraz należność za urlop wraz z kosztami sądowymi w ogólnej sumie 495 zł.

LICHWA KAWIARNIANA UKARANA.

Sąd do spraw o lichwę i spekulację rozpatrywał wczoraj sprawę, wytoczoną przez Komisariat Rządu kawiarni „Italja” za pobranie nadmiernej ceny za pół czarnej. Mianowicie policzono w tej kawiarni za pół szklanki czarnej kawy przed koncertem wieczornym 60 groszy, podczas gdy kawiarnia ma prawo pobierać 60 groszy za pół czarnej tylko podczas koncertu, zaś bez koncertu może ona kosztować tylko 50 groszy.

Sąd na podstawie art. 27 Ustawy o lichwie wojennej skazał dyrektora „Italji” Jana Olawskiego na 1000 zł. grzywny.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9 (Tel. 229-70).

poleca:

Zygmunta Kopankiewicza

UBEZPIECZENIE

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Popularny komentarz do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obowiązującej na terenie całej R. P. od dn. 1.I 1928 r. Cena 1,50.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Wielki

o 8-ej „Holender Tulacz”

Narodowy

o 8-ej „Pan Brotonneau”

Letni

o 8-ej „Złodzieje z Bagdadu”

Teatr Wielki. „Holender tulacz”, Wagnera.

Jutro „Królowa Jadwiga”.

Teatr Narodowy. „Pan Brotonneau”. Wtorek premiera komedji Wł. Perzyńskiego p. t.: „Dziękuję za służbę”.

Teatr Letni. Operetka egzotyczna „Złodzieje z Bagdadu”.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Tamten”.

Teatr Mały. „Kochanek pani Vidal”.

Teatr Regionalny, Czerwonego Krzyża. Dziś przedstawienie „Wesele na Kurpiach”. Bilety są do nabycia od 11 — 7 w dziennej kasie teatru, róg Alei 3 Maja i Nowego Świata

Teatr Praski. Z powodu remontu przeprowadzonego przez Magistrat teatr nieczynny aż do odwołania.

Teatr Czerwony As. „Ach ci nasi lotnicy”.

Teatr „Qui Pro Quo”. „Krewni z Qui Pro Quo”.

Teatr Morskie Oko, ul. Jasna 3. Jeszcze tylko 6 dni „To trzeba zobaczyć”.

Teatr Bagatela. „Serwis Bagatela”.

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży. W sobotę o godz. 5 popoł. „Teatro dei Piccoli” daje po cenach znacznie niższych specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży z bogatym programem.

MUSSOLINI № 2 ZWOLENNIKIEM PARLAMENTU



GEN. PRIMO DE RIVERA.

W ostatnich dniach władze hiszpańskie wykryły przygotowania rewolucyjne, mające na celu obalenie rządu gen. Primo de Rivery.

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI

STRZAŁY EROSA

— Proszę pana, co teraz ze sobą pociniemy? — zapylała mnie poprostu. Nie wiedziałam, co na to odpowiedzieć. Należało zwyczajnie u przejmie ją przeprosić podziękować za towarzystwo i pożegnać. Czułem jednak, że moja przygoda na tem się nie skończy. Bałem się zwykłego płaskiego zakończenia, jakiegoś profesjonalnego zapytania, dotyczącego hotelu lub restauracji, albo wręcz wkraczającego in medias res. Zepsułyby to sympatyczny charakter tej niezwykle znajomości, choć w istocie — rozumiałem to dobrze — byłoby tylko jej logiczną konsekwencją. Z drugiej zaś strony uroczą Krysię pociągala mnie niesamowicie. Bił od niej nie tylko czar młodego dziewczęcego ciała, drażniącego zmysły, lecz i jakiś nieokreślony urok, z którego dotychczas nie zdaje sobie sprawy, a który przykuwał mnie do niej. Na rzuczone więc prosto z mostu pytanie odpowiedziałem niemądrze:

— Bo ja wiem. A jak pani myśli? Popatrzała na mnie uważnie i rozśmiała się.

— Bo, proszę pana, przedewszystkiem jestem strasznie głodna.

Rozumiałem bardzo dobrze, co to znaczy. Możliwym zaryzykował pójście z nią do restauracji, ale, niestety, miałem tylko kilka złotych. Szczere więc powiedziałem:

— Widzi pani, mam niedużo pieniędzy. Ale gdyby pani nie pogardziła skromną studencką herbatką, zaprosiłbym panią do siebie.

Chętnie się zgodziła. Skreśliłmy w bocznicy i za chwilę skrzyżujące schody ugięliśmy się pod naszym ciężarem. Weszliśmy do pokoju.

Krysię czuła się, jak u siebie. Za chwilę „prymus” już śpiewał swą domową piosenkę. Gotowała się woda na herbatę. Dziewczyna krzelała się, przygotowując „kolację”. Znalazło się parę bułek i kilka serdelków. Osiem wdzięcznych „kanapek” ugarbirowało talerzyk. Odrzuła się zresztą co chwila od tej pracy, rozglądając się po pokoju. Rzecz ciekawa, interesowała ją bardzo półka z książkami i z uwagą odczytywała tytuły, wyciśnięte na okładkach.

— Oho, jest „Pan Tadeusz”! — krzyknęła nagle radośnie.

— Czemu to panią tak ucieszyło?

— Lubię te wiersze, może d'atego, że mi przypominają moje dzieciństwo.

Zdjęła książkę z półki i zaczęła przerzucać kartki. Twarzyczka jej stała się poważniejsza i bił od niej smutek. Teraz naprawdę była piękna. Za chwilę jednak położyła książkę. Nie chciałem jej rozpyty-

wać o to dzieciństwo. Odczuwałem, że dalekiem musiało być od jej dzisiejszego położenia.

Tymczasem woda już się zagotowała. Zasiadliśmy uroczysto do stołu. Krysię pełniła rolę gospodyni. Po szklance gorącej herbaty i paru kanapkach język jej rozplątał się na dobre. Zarzuciła mnie różnymi pytaniami, dotyczącymi mych codziennych zajęć i trybu życia. Dowiedziałem się, że „piszę”, zechciała, bym jej koniecznie coś z swych wierszy przeczytał. A gdy się wzbraniałem, usiadła mi na kolanach i objawiając rekoma szyję, zaczęła się przymilnie łasić, popierając swą prośbę gorącymi pocałunkami. Rozkoszne było czuć dotyk tego młodego pachnącego ciała i nie sposób nie wysłuchać tak żarliwych modłów.

Więc przeczytałem jej parę wierszy. Słuchała uważnie z przymkniętymi oczami i widać było, że odczuwała. Kto wie, może po raz pierwszy miałem prawdziwą słuchaczkę, która z całą bezpośredniością poddawała się czarowi poezji. A jednocześnie przez mój mój przemknęła myśl o śmieszności sytuacji, w jakiej się znalazłem. Gdyby mnie tak kto z kolegów teraz zobaczył! Co można robić w nocy sam na sam w kawalerskim pokoju z dziewczyną, z taką właśnie dziewczyną? Zapewne wszystko — tylko nie wieczór autorski. Rozumiałem jednak dobrze, że pod pozorną powłoką śmieszności

kryje się tu coś naprawdę głębokiego. Przecież to od niej wyszła ta inicjatywa. A nie było to żadne moralizatorskie apostołstwo, na którebym się nigdy nie zdobył i którebym właśnie za śmieszne i niesmaczne uważał. Było to tylko proste i naturalne obnażenie i podanie duszy istocie, której się zwykle obnaża i podaje ciało. Tak samo proste i naturalne i nieubłagane konsekwentne, jak to, że mieliśmy razem spędzić tę noc. Krysię pociągała się zwłaszcza mój „Manifest”.

— Więc pan wierzy, że poezja może ludzi uczynić lepszymi?

— Tak, to jest moje najgłębsze przekonanie. Dając piękno, tem samem uszlachetnia duszę. Wszak piękno i dobro idą razem w parze.

— Oj, chyba nie. Przecież ja, na przykład, — wiem, że jestem ładna, każdy chłopiec mi to mówi, a przecież wcale nie jestem dobra.

— A właśnie mi się zdaje, że pani jest dobra.

— Dlaczego pan tak myśli? Ot, teraz jestem tu — u pana, jutro będę znowu u innego, pojutrze tak samo. Czy jestem więc dobra?

Wewnętrznie byłem przekonany, że nawet w jej „zawodzie” można być dobrym. Nie wiedziałem tylko, jak to wyrazić, aby jej nie dotknąć. Milczałem chwilę, poczem rzekłem:

— Pewno, że to nie jest dobre. Ale pani napewno jest dobra.

— A właśnie, że jestem zła. Wczo-

raj naprzykład byłam zupełnie pijana i pobitał się z koleżanką. A widzi pan! Tak, tak.

— A jednakże nie chce mi się w to wierzyć.

— A tydzień temu nabrałam jednego frajera i wyciągnęłam mu 50 złotych z portfetu. A co pan teraz na to. Dobra jestem?

Nie znalazłem odpowiedzi.

— Aha, teraz pan milczy. No to niech pan wie, że nigdy nikomu jeszcze grosza nie ukradłam. Jestem zła, obrzydliwa, wstrętna, ale nie byłam nigdy złodziejką.

— Czułem, że pani żartuje. Ale po co my o tem rozmawiamy. Święta pani nie jest napewno, bo jest pani człowiekiem. Każdy z nam ma jakieś grzechy. Jednak głos wewnętrzny mówi mi, że pani jest stokroć lepsza od innych.

Ale było już późno. Nie wiedziałem, co jest dalej na porządku nocnym. Właściwie wiedziałem, ale miałem dużo skrupułów. Przeskok od wierszy i naszej rozmowy byłby zbyt gwałtowny. Czekaliśmy więc znowu na jej inicjatywę.

Trzeba jednak przyznać: Krysię zupełnie nie jest trywialna.

— Poeto, trzeba już iść spać, — rzekła, patrząc na zegarek.

— Więc pani mnie pożegna?

— No, chyba nie. Przecież roz-

szerzy pan swą gościnność i podzieli ze mną nie tylko herbatę z bułkami.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEN: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.